SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 20 lipca 1951 r. Nr 171 (379) B Cena 15 gr

Niech żyje 22 Lipca, dzień powstania Polski Ludowej — święto narodu polskiego.

Nowymi, wielkimi osiągnięciami produkcyjnymi witamy Święto Odrodzenia.

Niech żyje Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, podstawa siły Polski Ludowej.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

LEOPOLD LEWIN

DZIERŻYŃSKI

Po dziś dzień krok twój słyszą Warszawa i Kraków
Po dziś dzień nas prowadzi twej walki pochodnia.
Natchnienie ludów świata i dumo Polaków,
Opoko naszej Partii i gwiazdo przewodnia!

Rycerzem Października zwą cię komuniści,
Płomiennym, czułym druhem — wierni przyjaciele.
Wykrzesałeś z żarliwych serc miłości wiele.
A z wrogich — wykrzesałeś tyleż nienawiści

Kochali ciebie wszyscy, którzy lud kochali,
Którzy wierzyli w Partię, w jej sprawę zwycięską,
A wróg cię nienawidził, rozjątrzony klęską,
Dla któregoś był mieczem z bezlitosnej stali

Dziś z kwiatów i z marmuru wznoszą ci piedestał
I twoją postać z brązu wdzięczni robotnicy,
Do których przemawiałeś w walczącej stolicy —
Lud Warszawy, co nigdy cię kochać nie przestał.

Tow. Piotr Pospiełow
członek KC WKP (b) przybył na uroczystości 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

Na uroczystości związane z 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego przybył do Warszawy w dniu 18 bm. członek KC WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) — Piotr POSPIEŁOW. Wraz z ambasadorem ZSRR w Warszawie, A. A. SOBOLEWEM, Piotr Pospiełow będzie reprezentował na uroczystościach Komitet Centralny WKP(b).

Piotra Pospiełowa na dworcu witali: członek Biura Politycznego KC PZPR, Franciszek MAZUR i z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Teodora FEDER.

Rodzina Feliksa Dzierżyńskiego przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła, w celu wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych pamięci Dzierżyńskiego, żona Feliksa Dzierżyńskiego, ZOFIA, syn — JAN z żoną i synem. Jednocześnie przyjechał wnuk Juliana Marchlewskiego — Jan FOGELER.

Po wykonaniu Czynu Lipcowego — nowe zobowiązania

Górnicy 4 szybów kop. „Jaworzno" wydobędą dodatkowo 10.682 tony węgla

W zakładach pracy całego kraju wre wzmożona praca, którą załogi czczą 7 rocznicę Wyzwolenia.

Czyn Lipcowy przyniesie krajowi dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych. Liczne zespoły i brygady, które już wykonały swe zobowiązania, podejmują dodatkowe postanowienia.

Cały kraj żyje pod znakiem przygotowań do uroczystego obchodu 7 rocznicy Wyzwolenia. W miastach i miasteczkach, gminach i gromadach ludność organizuje akademie oraz wystawy obrazujące bogaty dorobek minionych 7 lat. W dniach poprzedzających rocznicę i w dniu 22 lipca — obok nowych, wielkich obiektów Planu 6-letniego — oddane zostaną do użytku mas pracujących tysiące nowych mieszkań, liczne placówki kulturalne: domy kultury, świetlice, sale teatralne oraz wiele placówek służby zdrowia jak szpitale, sanatoria itp. Dzień Święta będzie dniem radosnych zabaw ludowych, festynów i imprez sportowych.

Lud polski dobrze przy tym pamięta komu zawdzięcza swą wolność i możność budowania lepszego, szczęśliwego życia. Dlatego wszędzie majone są zielenią i przyozdabiane kwiatami mogiły żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i żołnierzy Wojska Polskiego. W przeddzień i w dniu Święta na mogiłach tych składane będą wieńce.

■ **Górnicy wielu kopalń Zagłębia Krakowskiego, którzy wykonali już zobowiązania, podejmują nowe postanowienia. Np. w kop. „Jaworzno" załogi szybów: „Bierut", „Komuna Paryska", „Sobieski" i „Kościuszko", postanowiły wydobyć dodatkowo 10.682 tony węgla.**

Całkowicie wykonali swe zobowiązania robotnicy wielu zakładów chemicznych woj. krakowskiego m. in.: wytwórni Nr 10, zakładów „Solvay", fabryki wyrobów gumowych „Sygra"

W woj. **krakowskim**, oprócz wielkich fabryk, zobowiązania produkcyjne podjęło 719 mniejszych zakładów pracy. Załogi tych zakładów postanowiły wygospodarować ponad 17 i pół miliona zł.

*

■ W woj. **gdańskim** ok. 100 tys. robotników podjęło zobowiązania wartości blisko 18 mil. zł. W realizacji Czynu Lipcowego przodują metalowcy, pracownicy żeglugi i kolejarze.

Wielkie sukcesy uzyskuje w realizacji zobowiązań załoga stoczni **gdańskiej im. „Komuny Paryskiej"**. Wysoko przekraczają swe normy brygady młodzieżowe **Półtoraka, Mączki i Szopińskiego.**

Załoga przodującego kutra rybackiego „Arka 5" zameldowała o wykonaniu w Czynie Lipcowym rocznego planu połowów. Obecnie załoga postanowiła wydobyć ponad plan 6 ton ryby

22 b. m. wielka defilada w Warszawie

W Stolicy kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Odrodzenia będzie wielka defilada, w której obok jednostek Wojska Polskiego wezmą udział ORMO-wcy, junacy „SP" i 8 tys. sportowców. Defilada połączona będzie z rewią lotniczą. Wieczorem w wielu punktach miasta odbędą się zabawy ludowe i festyny. W przeddzień rocznicy odbędzie się uroczysta akademia.

W pierwszych domach MDM, w wielu nowych blokach Muranowa, Młynowa i Koła trwają ostatnie roboty wykończeniowe. Dobiegają końca prace przy budowie **wiaduktu nowopowstającej trasy N-S**, szybko instalowane są urządzenia **Centralnego PDT**, ostatnie prace wykonują robotnicy przy budowie **nowych hal w Zakładach im. gen. Świerczewskiego, w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, w fabryce „Rygawar", w wielkiej całkowicie zmechanizowanej piekarni.** Wszystkie te obiekty oddane będą do użytku w dniach poprzedzających Święto Odrodzenia.

*

■ **Na Śląsku** załogi budowlane wykończają nowe bloki mieszkalne, przedszkola i szkoły. Przewiduje się oddanie do użytku w rocznicę PKWN **1050 nowych izb mieszkalnych.**

*

■ Intensywnie przygotowują się do uczczenia Święta Wyzwolenia chłopi **woj. szczecińskiego**. W gromadzie **Małe Radowo, pow. Łobez**, wiejski zespół artystyczny przygotowuje **program pieśni i wierszy, z którym wystąpi w dniu Święta w trzech gromadach.** Członkowie spółdzielni produkcyjnej **„Dobra" w pow. szczecińskim** kończą remont świetlicy gromadzkiej z piękną salą teatralną i czytelnią.

Na budowlach socjalizmu

22 lipca załoga MDM odda do użytku 2 bloki mieszkalne

Twórczy zapał i entuzjazm budowniczych Częstochowy, Wizowa i Gorzowa ogarnął również załogę MDM, wznoszącą centrum socjalistycznej Warszawy.

Niemal z godziny na godzinę zmienia się oblicze tej części miasta. Tam, gdzie wczoraj jeszcze szpetne, parterowe kramy kryły sobą zwały gruzów, ciasne i ciemne podwórka, dziś pną się w górę konstrukcje monumentalnych gmachów — nowych, słonecznych, przestronnych mieszkań dla ludzi pracy nowej Warszawy.

Ogółem w chwili obecnej na terenie MDM znajduje się w budowie 18 bloków mieszkalnych.

Dwa z tych bloków: blok 1 d i 2 a o ok. 300 izbach niebawem oddane zostaną do użytku jako czyn załogi MDM podjęty dla uczczenia Święta Lipcowego. W blokach tych wykonuje się ostatnie prace wykończeniowe.

Do końca br., jak przewidują harmonogramy, rozpoczęta zostanie budowa dalszych kilkunastu obiektów na terenie dzielnicy.

Brygady robotników zameldowały już o całkowitym i przedterminowym zakończeniu robót żelbetowo-konstrukcyjnych.

Szybko rośnie wielka wykańczalnia tkanin bawełnianych w Ozorkowie

Roboty przy budowie wielkiej wykańczalni tkanin w **Ozorkowie** posuwają się w szybkim tempie naprzód. **Wykańczalnia, która będzie oddana do użytku w 1952 r. wyposażona zostanie w najnowocześniejsze maszyny, urządzenia techniczne i higieniczne.** Podjęcie pracy przez wykańczalnię wpłynie na dalszą poprawę zaopatrzenia świata pracy w pełny asortyment wyrobów bawełnianych.

Na jesieni br. ruszy nowoczesna fabryka cewek przędzalniczych

Produkcja cewek przędzalniczych **w Polsce** odbywała się dotychczas w prymitywnych fabryczkach, co podnosiło koszty produkcji i nie zaspakajało potrzeb szybko rozwijającego się przemysłu włókienniczego.

Wszystkie braki w tej dziedzinie zlikwiduje powstająca pod **Łodzią** nowoczesna fabryka cewek przędzalniczych.

Nowa fabryka rozpocznie produkcję na jesieni br. Odbywa się już montaż olbrzymich kotłów polskiej produkcji. Główna wielka hala produkcyjna **jest** już wykonana w 65 proc.

Na 11 hektarowym **terenie** zostanie wybudowany duży kompleks budynków. Znajdzie tam miejsce **wzorowy żłobek, przedszkole i łaźnia.** Przy fabryce znajdować się będzie: **świetlica, boisko, ogród jordanowski, park oraz ogródki działkowe dla pracowników.**

W hucie „Kościuszko" rozpalono nowy olbrzymi kocioł w siłowni

Budowniczowie nowych wielkich obiektów inwestycyjnych w hucie **„Kościuszko"** dają codziennie wspaniałe dowody ofiarności i sprawności, zwycięsko realizując zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia.

17 bm. **rozpalono po raz pierwszy nowy olbrzymi kocioł w siłowni i przeprowadzono próbę urządzeń.**

Z niezwykłą ofiarnością walczą o realizację zobowiązań **załogi przedsiębiorstwa budującego dworzec kolejowy.** Pomimo poważnych trudności w postaci kilkunastu tysięcy metrów sześc. skały, która niezmiernie utrudnia pracę, robotnicy ani na chwilę nie rezygnują z walki o wykonanie zobowiązań. Z pomocą przyszli im górnicy ze śląskich kopalń, którzy wiertarkami rozbijają pokłady skały.

Bitwa o chleb trwa

Spółdzielnie produkcyjne woj. lubelskiego rozpoczęły sprzęt pszenicy ozimej

Kampania żniwna rozwija się w całej pełni. Sprzęt rzepaku i jęczmienia w wielu województwach został zakończony. Zbiory żyta, dzięki pomocy maszynowej POM-ów i SOM-ów oraz dzięki sprawnej realizacji zobowiązań, podjętych przez chłopów dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego, przebiegają pomyślnie. Słoneczna pogoda sprzyja dojrzewaniu pszenicy. Chłopi niektórych gromad już rozpoczęli jej sprzęt.

* W pow. **zamojskim, woj. lubelskie**, wielu gospodarzy przystąpiło do sprzętu pszenicy ozimej. W pow. **płońskim** w woj. **warszawskim** chłopi wykosili już przy pomocy maszyn z POM i SOM przeszło 50 proc. żyta.

* Spółdzielnie produkcyjne woj. **lubelskiego** donoszą o ukończeniu zbiorów żyta i rozpoczęciu sprzętu pszenicy ozimej. Żyto zebrali już członkowie spółdzielni produkcyjnych **Szychów** i **Zawisznia** w pow. **hrubieszowskim, Świeciechów, Kosin, Opoka Duża** i **Grabówka** w pow. **szczecińskim** oraz **Przypisówka** w pow. lubartowskim.

Na polach PGR-ów: **Stablenica, Wichorze** i **Ostaszewo pracują przy żniwach kombajny radzieckie.** Jednocześnie ze sprzętem zbóż robotnicy rolni dokonują omłotów rzepaku oraz jęczmienia.

Rokowania w Kaesong

Podczas rozmowy o zawieszeniu broni w Korei omawiano sprawę porządku dziennego rokowań.

Strona amerykańska **występuje** kategorycznie **przeciwko wysunięciu problemu wycofania wojsk obcych w Korei.**

Przewodniczący delegacji dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich gen. **Nam Ir** stwierdził że delegacja jego będzie domagała się stanowczo, **aby linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż 38 równoleżnika** oraz **aby wojska obce zostały wycofane z Korei, co byłoby gwarancją tego, że działania wojenne w Korei nie będą wznowione. Tylko pod tym warunkiem** — dodał Nam Ir — **nasze rokowania będą mogły być podstawą dla ostatecznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.**

Bilans półrocza

Pełne głębokiej treści są cyfry opublikowanego komunikatu PKPG o wykonaniu z nadwyżką zadań Narodowego Planu Gospodarczego na II kwartał bieżącego roku. Radością napawa nas świadomość, że w cyfrach obrazujących niebywały w historii Polski rozmach budownictwa, zawarte są również cyfry naszej pracy, naszego oddania sprawie budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Wiemy, że zadania na rok 1951 zostały znacznie powiększone w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego. Wiemy ponadto, że od wykonania planu w roku 1951 w dużej mierze uzależnione jest powodzenie całego Planu 6-letniego. Wiemy, że w roku bieżącym mamy szczególnie wielkie zadania w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji i związanego z tym zwiększenia akumulacji (nagromadzenia środków na dalszą rozbudowę naszej gospodarki). „Jasne jest — mówił tow. Minc na VI Plenum KC PZPR — że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki — wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone".

I oto mamy przed sobą dokument potwierdzający poważne wyniki, jakie osiągnęliśmy w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji i wzrost akumulacji, dokument stwierdzający, że plan produkcji przemysłowej w II kwartale br. wykonany został w 102,3 proc., natomiast plan półroczny w 102 proc.

Oznacza to, że pierwsze półrocze planu wykonaliśmy z nadwyżką, że zwycięsko realizujemy wielkie zadania przewidziane na rok bieżący.

Oznacza to także, że tempo naszego rozwoju narasta, że narasta tempo uprzemysłowienia naszego kraju — wzrost jego siły i dobrobytu, że szybko budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. I tak w porównaniu z II kwartałem ub. roku wartość produkcji przemysłowej w II kwartale br. wzrosła o około 29 proc.

W szybkim tempie rozwija się również rolnictwo, które np. w zakresie uprawy pszenicy wykonało plan w 111 proc. Przyczyniło się do tego w dużej mierze lepsze zaopatrzenie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, jak również rozwój spółdzielni produkcyjnych. Liczba traktorów osiągnęła wg stanu na dzień 30.VI br. około 30.4 tys., liczba spółdzielń produkcyjnych w tym dniu wyniosła 3.054.

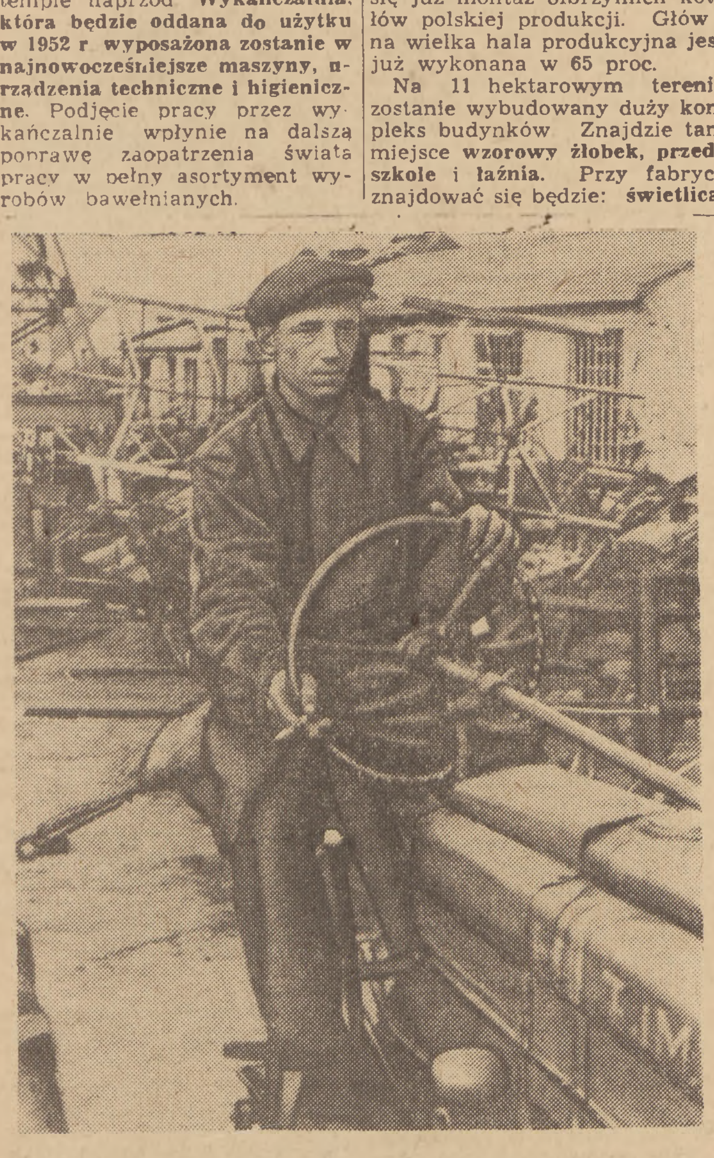
Wykonanie i przekroczenie planu stało się możliwe dzięki dalszemu wzrostowi wydajności pracy. W I półroczu br. wydajność pracy w przemyśle wzrosła o około 14 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Do wykonania i przekroczenia planu w dużej mierze przyczynił się Czyn 1-Majowy mas pracujących, podobnie jak obecnie przyczynia się do przekroczenia planu III kwartału czyn dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Nowe zwycięstwo osiągnęliśmy w ciężkiej walce z trudnościami, które są nieuniknione skoro podjęliśmy wielkie dzieło przebudowy kraju i nadrobienia dziesięcioleci zacofania, skoro rolnictwo nie nadąża jeszcze za rozwojem przemysłu, skoro imperialiści usiłują stosować wobec nas blokadę gospodarczą, skoro napotykamy na zaciekły opór resztek klas kapitalistycznych. Droga do przezwyciężenia tych trudności wiedzie poprzez dalsze przyśpieszenie inwestycji, przyśpieszenie rozwoju naszej gospodarki, przez walkę z trudnościami, przez ich przełamywanie. Po tej linii, wytyczonej przez Partię i Rząd poszła bohaterska załoga budowniczych stalowni częstochowskiej, uruchomionej na 40 dni przed terminem, poszli budowniczowie fabryki kwasu siarkowego w Wizowie, fabryki włókien sztucznych w Gorzowie, cementowni w Opolu i wielu innych zakładów przemysłowych.

Iść po tej drodze, przezwyciężając wszelkie napotykane trudności i równać do przodujących powinny w szczególności załogi tych zakładów pracy, które planu nie wykonały. Musimy zmnożyć nasze wysiłki aby jak najszybciej i we wszystkich asortymentach nadrobić opóźnienie i wykonać plan. W szczególności dotyczy to kopalń węgla brunatnego, niektórych zakładów podległych ministerstwom: Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego oraz Rolnego i Spożywczego.

Realizując plan III kwartału stawiamy przed sobą zadanie dalszego zwiększenia wydajności, pomnożenia wysiłków w dziedzinie obniżania kosztów własnych i zwiększania socjalistycznej akumulacji.

Wykonanie i przekroczenie planu II kwartału stanowi podstawę dla wykonania i przekroczenia zadań przewidzianych na III kwartał, podstawę dla zwycięskiego wykonania planu na rok 1951.



Żniwa! Traktorzyści POM — Strzelno zobowiązali się ukończyć akcję żniwną na 4 dni przed terminem i zaoszczędzić 2.700 kg paliwa. Traktorzysta Małolepszy zobowiązał się przepracować na zaoszczędzonym przez siebie paliwie 4 dni.

Młodzież polska młodzieży świata



Coraz bliżej do 5 sierpnia. W całym kraju przygotowania do Zlotu dobiegają końca. Młodzież realizuje swe zobowiązania Zlotowe — kończy wykonanie podarunków zlotowych i zbiórkę na Fundusz Solidarnościowy. Delegaci przygotowują się do wyjazdu.

Codziennie tysiące listów

Koleżanki i koledzy z woj. poznańskiego wysyłają tysiące listów do kolegów z zagranicy. **„Już od kilku tygodni słyszymy przez radio, czytamy w gazetach i sami przygotowujemy się do Zlotu, do wielkiego zjazdu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie** — pisze kol. **A. Ławniczakówna z Makownicy k. Witkowa — i od nas jedna z koleżanek jedzie na Zlot. Żałuję, że jestem tak mała, bo dopiero uczęszczam do IV klasy, gdyż i ja chciałabym być tam razem z Wami i żądać pokoju na świecie. Dlatego choć listem przesyłam Wam pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad".**

A Janina Grałówna z **Młynkowa, pow. Czarnków**, pisze do koleżanek na Korei:

„Kochane Koleżanki!

Pierwszy raz piszę aż tak daleko. Do Was, do Korei. Mieszkam w Ludowej Polsce, w wiosce Młynkowo. Dążymy do rozbudowy naszego kraju, który musieliśmy odbudować po tej strasznej wojnie. Dużo o Was czytamy i słuchamy przez radio. Wiem, jak wojna niszczy Wasz kraj. Nie możecie spokojnie się uczyć, bawić. Nie macie rozrywek. Świat jednak za przykładem ZSRR dąży do pokoju. I u Was pokój musi zapanować. Młodzi Bojownicy o Pokój — nasi i Wasi delegaci — delegaci z całego świata — na Zlocie w Berlinie zamanifestują wolę dzieci i młodzieży całego świata, wolę utrzymania pokoju".

Do **Komsomolców** pisze kol. **Karasiówna z Tarnowa Podgórnego:**

„Koledzy ze Związku Radzieckiego!

W myśl wskazań genialnego wodza i nauczyciela, Józefa Stalina staliście się świadomymi budowniczymi komunizmu. Jesteście dla nas wzorem i bodźcem do coraz większych wysiłków nad wznoszeniem gigantycznych budów socjalizmu i ufamy, że przez ofiarną wspólną pracę osiągniemy trwały pokój na całym świecie".

Fundusz Solidarności rośnie

Młodzież woj. łódzkiego składa codziennie poważne kwoty na Fundusz Solidarności.

Do dnia 18.VII. w zbiórce Funduszu przoduje Piotrków—miasto, które ukończyło zbiórkę. Młodzież przekazała 3.737 zł. Pow. łowicki przekazał na Fundusz 2.446 zł, a młodzież Pabianic 1.477 zł.

W powiecie łowickim zespół sportowy w Lipinach postanowił zorganizować imprezy sportowe pod hasłem. **„Naprzód do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój!"**, pragnąc tym przyczynić się do popularyzacji Zlotu wśród młodzieży wiejskiej.

Koresp. **J. PILICHOWSKI**

Zespół im. Aleksandrowa wystąpi w Warszawie

Do Warszawy przybył na gościnne występy znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. W. Aleksandrowa, który po pobycie w Czechosłowacji da szereg występów dla polskiego świata pracy.

W celu udostępnienia wspaniałego programu szerokiemu ogółowi społeczeństwa, zespół im. Aleksandrowa wystąpi bądź w halach fabrycznych, bądź też na wolnym powietrzu.

M. in. zespół wystąpi w Warszawie na kortach Legii, w Fabryce Samochodów na Żeraniu oraz wśród robotników Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W skład olbrzymiego zespołu wchodzi m. in. 150-osobowy chór, 70-osobowa orkiestra, 52-osobowy zespół taneczny oraz cały szereg solistów.

W swym przebogatym programie, obok licznych tańców i pieśni narodów Związku Radzieckiego — chór odśpiewa również szereg polskich pieśni ludowych oraz nowych polskich pieśni masowych, jak „Miliony rąk" i inne.

Zespół pieśni i tańca im. W. Aleksandrowa jest dziś jednym z najlepszych i najstarszych zespołów artystycznych Związku Radzieckiego i za swoje zasługi został nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru.

W 1928 roku, tj. w chwili swego założenia zespół im. Aleksandrowa liczył zaledwie 12 osób. Kilku amatorów, którzy za cel postawili sobie krzewienie i rozpowszechnianie radzieckich pieśni i tańców ludowych. Dziś, dzięki opiece rządu radzieckiego zespół ten rozrósł się ogromnie i jest jednym z najliczniejszych tego rodzaju zespołów w Związku Radzieckim.

Po występach w Warszawie zespół im. Aleksandrowa pojedzie na tournee po Polsce, odwiedzając m. in. największe ośrodki polskiego przemysłu, jak Nowa Huta, Łódź, Starachowice, Częstochowa. Po tych występach zespół przyjeżdża z powrotem do Warszawy.

KK

FRANCES DAMON
Wiceprzewodnicząca ŚFMD

Przygotowania do Zlotu w Berlinie
łączą szerokie masy młodzieży w walce o pokój

Niedawno temu w Detroit, w potężnych fabrykach Forda, agenci kapitalistów proponowali mobilizację młodych robotników i wzmożenie produkcji wojennej celem rozwiązania zagadnienia bezrobocia. Na wieść o tym zebrało się 200 młodych robotników, którzy ogłosili swoje postulaty w sprawie „pracy i pokoju".

„My, młodzi robotnicy, będziemy najbardziej dotknięci bezrobociem, czeka nas przyszłość na koreańskich polach bitew.

Ci spośród nas, którzy są byłymi żołnierzami, wiedzą co to wojna. **Chcemy pokoju i pracy.** Nie uważamy, aby plan mobilizacji młodzieży robotniczej do wojska był rozwiązaniem problemu bezrobocia... Gwarancja znalezienia pracy nie leży w rozwinięciu produkcji wojennej... Materiałów wojennych nie produkuje się wyłącznie na zapas. One muszą być zużyte.

Lecz my twierdzimy: pokój jest możliwy. Nie zgadzamy się na wojnę, ta droga do samobójstwa nie jest dla nas jedyną drogą. Widzimy dla siebie drogę inną — pracę dla pokoju".

Młodzi robotnicy wskazują tę drogę, domagając się konferencji 5 wielkich mocarstw celem uregulowania spornych spraw.

Ci młodzi amerykańscy robotnicy są różnych przekonań i wierzeń, są to biali i czarni, rodzice ich są różnej narodowości. Ale w proteście przeciw dążeniom kapitalistów do nowej wojny, w żądaniu Paktu Pokoju — głos ich jest jeden. I tego głosu nie może stłumić ciążąca nad USA kłamliwa propaganda wojenna, propaganda, która usiłuje wtłoczyć młodych robotników w potężne tryby machiny wojennej, wysłać ich na mord i grabież do Korei — lub w innym wypadku — wyrzucić na bruk.

Młodzież rozumie niebezpieczeństwo wojny. Imperialiści gwałtownie, rozpaczliwie chcą wciągnąć ludy całego świata do nowej wojny światowej, rozpowszechniają kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu usprawiedliwienie ich wyścigu zbrojeń. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, Japonii i satelitów z Paktu Atlantyckiego jest przyśpieszona. Olbrzymie wydatki na cele wojskowe, jakie nigdy dotąd nie miały miejsca — obciążające robotników, a pozwalające wielkim monopolom zagarniać miliardy zysków — świadczą o powadze sytuacji.

Młodzież, jako część składowa wciąż potężniejącego ruchu, w którego mocy jest utrzymanie pokoju, pracuje i walczy dziś pod hasłami III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój: „Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój, przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny!"

Przygotowania do Zlotu, który odbędzie się tego lata w Berlinie, wiążą szerokie masy młodzieży całego świata z pracą dla pokoju, z walką o pokój.

W **Związku Radzieckim** miliony młodych biorą udział we **współzawodnictwie** kulturalnym i sportowym, mającym wyłonić z każdej **Republiki** grupy, które wezmą udział w Zlocie.

W krajach demokracji ludowej i Chinach Ludowych na cześć Zlotu rozpoczęto współzawodnictwo w pracy, młodzi poeci piszą nowe pieśni, poezje na cześć Zlotu. W **Brazylii, Cyprze, Indonezji i Albańskiej Republice Ludowej** odbywają się Krajowe Festiwale. W **Austrii** odbył się wspaniały Zlot 50.000 młodych obrońców pokoju. W krajach kolonialnych nawet w tych, które nigdy dotąd nie brały udziału w międzynarodowym ruchu młodzieży, odbywa się niespotykana dotychczas mobilizacja młodzieży, mająca na celu wysłanie na Zlot licznych delegacji. We **Francji, Włoszech, Australii** i innych krajach przygotowania młodzieży do Zlotu odbywają się przy ścisłej współpracy z krajowymi komitetami obrońców pokoju, związkami zawodowymi, organizacjami kobiecymi, artystami, pisarzami i sportowcami.

Oto wiadomość, zamieszczona w jednym z pism francuskich:

„W 13 dzielnicy Paryża, gdzie tak bardzo uwidoczniła się jedność Związku Republikańskiej Młodzieży Francji i Młodych Robotników Katolików w manifestacji 1-Majowej i w postulatach pokojowych, organizowane są masowe zgromadzenia, zatwierdzające Apel Światowej Rady Pokoju. Na zgromadzeniach tych wybierani są delegaci na Zlot do Berlina".

Jak z powyższego wynika, na szerokich zgromadzeniach młodzieży różnych poglądów politycznych wybory delegatów odbywają się pod znakiem walki o pokój.

To poczucie jedności młodzieży w walce o pokój, konieczne dla odniesienia zwycięstwa w tej walce, przebija w działalności milionów młodych wybierających swych delegatów na Zlot podobnie jak młodzież Paryża.

W okresie kampanii podpisywania Apelu „Sztokholmskiego i w czasie akcji młodzieży przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, przeciw przedłużeniu służby wojskowej itp. nawiązały się nowe kontakty i ściślejsza współpraca między różnymi organizacjami i młodzieżą niezorganizowaną. Organizacje młodzieży robotniczej nawiązały kontakty z młodzieżą innych warstw społecznych, studentami uniwersytetów, sportowcami, młodymi artystami, a w niektórych krajach postawiono poważny krok naprzód w zacieśnieniu kontaktów z młodzieżą wiejską.

Dziś obserwujemy, jak kontakty te zacieśniają się w pracy przygotowawczej do Zlotu, w organizowaniu wspólnych Komitetów Przygotowawczych, w licznych zebraniach lokalnych, w imprezach sportowych i kulturalnych, na których wybierani są delegaci. Widzimy też jak wzrasta zrozumienie znaczenia Zlotu wśród szerokich mas młodzieży, przez co rosną szeregi nowych obrońców pokoju i międzynarodowej przyjaźni młodzieży.

Możemy więc być pewni, że kiedy w sierpniu ruszą ze wszystkich kontynentów delegacje ze sztafetami pokoju, które przebiegną miasta i wsie, zdążając do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, tysiące i miliony młodych rąk nieść będą wraz z nimi białe gołębie pokoju, głosząc wolę młodzieży: zawarcia Paktu Pokoju!

*

Artykuł powyższy przedrukowany jest z lipcowego numeru miesięcznika „Młodzież Świata" — organu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Numer ten zawiera szereg innych ciekawych materiałów informujących o życiu i walce, o przygotowaniach do Zlotu młodzieży we wszystkich krajach.

Młodzi Duńczycy zbierający podpisy pod Apelem Pokoju, młodzież japońska w walce przeciw remilitaryzacji, wspaniały rozwój szkolnictwa w ZSRR, włoskie i francuskie dziewczęta, szyjące sztandary pokoju — wszystkie te zdarzenia, wszystkich tych ludzi, ich trudności i osiągnięcia poznamy, czytając „Młodzież Świata".

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ ŁĄCZKI

Cena amerykańskiej okupacji

Francuski Dziennik „Humanite" zamieszcza notatkę dotyczącą zakwaterowania wojska amerykańskiego w porcie La Rochelle. Okazuje się, że urządzenie koszar dla żołnierzy amerykańskich w byłym szpitalu w Aufredy i w fabryce Jeumont w La Rochelle kosztowało naród francuski 235 milionów franków.

La Rochelle zostało zniszczone podczas wojny. W mieście brak mieszkań. Obywatele miasta zastanawiają się, ile mieszkań możnaby odbudować za pieniądze wydane na kwatery dla amerykańskich okupantów. (e)

Zwyżka cen

Jak podają brytyjskie agencje prasowe, władze angielskie płacą na Malajach 375 dolarów za głowę „komunisty", czyli każdego Malajczyka, pragnącego wolności i niepodległości. Agencje brytyjskie dodają, że „stawka ta w porównaniu z poprzednimi latami, została znacznie podwyższona równolegle ze zwyżką cen kauczuku".

Oto zachodnia metoda pojmowania wartości człowieka. (Hak)

„Drogi Mister Mozart"

Były już listy do van Gogha. Pewien sierżant amerykański zwiedzając muzeum wiedeńskie, kiedy dotarł do pianina, na którym ongiś grywał Paderewski upierał się, że słynny muzyk był jeszcze do niedawna jego najlepszym rekrutem w garnizonie... Ale to wszystko fraszka w porównaniu z listem, jaki niedawno nadszedł od pewnej pani z Nowego Jorku. List zaadresowany do „Mister Amadeusa Mozarta, Salzburg, Austria" zawierał następujące życzenie tej pani: „Drogi Mister Mozart, czy byłby pan tak uprzejmy i nie zechciał dla mnie skomponować sonaty na harfę? Zależy mi bardzo na tym, by sonata ta stała się moją własnością. Proszę się nie krępować ceną. Płacę tyle, ile pan zażąda!"

W związku z tym listem jedna z gazet Salzburga zaproponowała wysłanie do Nowego Jorku jednej z licznych sonat Mozarta jako „specjalnie dla tej pani napisanej", zaś pieniądze można by zużytkować na odbudowę zniszczonego w barbarzyński sposób przez ziomków tej pani — domu rodzinnego Mozarta.

Nawet niezły pomysł. Sądzimy, że nieżyjący już od 160 lat „mister Mozart" nie miałby nic przeciwko temu...

K. K.

Gdzie San domierza do Wisły /2/

Wielka polityka i osełki

Wiekowe mury starego Sandomierza jeszcze długo po zachodzie słońca buchały gorącem lipcowego skwaru. Nawet chłodnawy wiaterek wiślany, przyjaźnie powiewający zazwyczaj wieczorami od strony wielkiej rzeki nie mógł złagodzić upału.

Żniwa stały u progu.

Tu i ówdzie zwożono rzepak, tu i ówdzie leżał już w garściach ozimy jęczmień.

W takiej mniej więcej sytuacji w przyrodzie i na polach trafiłem do zarządu ZMP w Sandomierzu na odprawę przewodniczących Zarządów Gminnych ZMP, poświęconą sprawie przygotowań do żniw. Omawiano instrukcję żniwną ZG ZMP z dnia 6 czerwca, a był już 5 lipca...

Jeden z przewodniczących zarządu gminnego, kol. Socha, po wysłuchaniu instrukcji zreferowanej przez przewodniczącego Zarządu Powiatowego, kol. Mieczysława Oleszka opowiada, w jaki sposób przystąpi do wykonywania swoich zadań w akcji żniwnej:

— A więc najpierw zwołuję zebranie, tak jak mówi instrukcja... (Autor niniejszego, gdy usłyszał te słowa, zaczął się niespokojnie wiercić na krześle. Zatargały nim poważne wątpliwości: kto też przyjdzie na takie zebranie, które powinno było być zwołane co najmniej dwa tygodnie temu? Przecież już zaczyna się najgorętszy czas żniw...).

— I co wy, kolego, będziecie mówić na tym zebraniu?

— A no, wiadomo co — uśmiecha się znacząco kol. Socha, jakby trochę zdziwiony, iż można go podejrzewać o nieznajomość tak elementarnej sprawy, jak wygłoszenie przemówienia z okazji żniw na zebraniu młodzieży wiejskiej. Toteż dopiero po dłuższych namowach i pewnym wahaniu, kol. Socha zaczyna wyliczać:

— Będę mówił, wiadomo, o polityce — o Planie Sześcioletnim, o Nowej Hucie, o Warszawie i w ogóle o tym, że trzeba pracować...

— I więcej nic?

— Aha, jeszcze o Korei, że są rokowania.

— Czy są w waszej spółdzielni osełki? — zapytujemy nie przestającego się dziwić kol. Sochę.

— Nie ma — odpalił beztrosko.

— Czy zrobiliście coś, żeby były?

Na to zaskoczony kol. Socha nie umiał odpowiedzieć. Inni przewodniczący Zarządów Gminnych, **a było ich na odprawie ośmiu, wiedzieli jeszcze mniej niż kol. Socha. Nie umieli bowiem w ogóle nic powiedzieć w sprawie osełek.** O swych przygotowaniach do żniw opowiadali najbardziej oddalonymi ogólnikami.

A przecież samą wiedzą o Planie Sześcioletnim, chociażby **najgłębszą, ani najściślejszą** nawet informacją polityczną, trudno będzie naostrzyć kosy...

„Zawieszona w prawach członkowskich..."

Na chórze sandomierskiego kościoła śpiewa najlepsza uczennica, obecnie już absolwentka 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Sandomierzu, kol. Radomska.

Dziewczyna ma talent, którym należało się zaopiekować i stworzyć mu lepsze warunki rozwoju, niż chór kościelny. Niestety, jakoś nikt dotychczas nie pomógł koleżance Radomskiej w znalezieniu takiej opieki, a kierujący robotą ideologiczną zarząd koła szkolnego ZMP doszedł do wniosku, że najlepiej uczyni, jeżeli kol. Radomską... zawiesi w prawach członka organizacji do czasu, aż kol. Radomska „poprawi się" i przestanie śpiewać w chórze kościelnym...

W ten sposób najlepsza uczennica Sandomierza, córka robotnika i racjonalizatora pracy znalazła się poza organizacją.

Zarząd Powiatowy ustosunkował się do tej nieodpowiedzialnej decyzji koła szkolnego obojętnie. Dopiero na skutek interwencji Zarządu Głównego ZMP, kol. Radomskiej przywrócono prawa członkowskie.

Jedno podłoże dwóch różnych spraw

Sprawa przygotowań do żniw i sprawa kol. Radomskiej to na pozór dwa odległe i niezależne od siebie fakty. Jednakże celowo zestawiliśmy je razem, aby wykazać, jak rozmaite formy w różnych sytuacjach przyobleka jedno i to samo niedomaganie. Niedomaganiem tym — powierzchowność w pracy politycznowychowawczej i lęk przed trudnościami.

Zarząd Szkolny zawiesił kol. Radomską w prawach członka i basta.

A popracować głębiej nad kol. Radomską, otoczyć ją opieką, nie łaska? Co, za trudno? Jest zbyt „mądra"? Więc trzeba przysiąść fałdów i samemu porządnie się pouczyć

Wyrazem tej samej płycizny jest nieumiejętność dostrzegania ważnych spraw w takich na pozór błahostkach, jak brak osełek, nieumiejętność zarządzenia im i nieumiejętność łączenia tego z szerokim rozmachem w ogólnopolitycznej pracy uświadamiającej. „Wielka polityka" uzyska mocną podstawę i będzie przekonywająca tylko wtedy, gdy będzie ściśle wiązać się z „małą", polegającą na konkretnej, codziennej działalności praktycznej nad polepszeniem życia biedniacko-średniackiej wsi.

Ogólnikowość, płycizna i brak odpowiedzialności w pracy aktywu ZMP prowadzi wprost do takich samych karygodnych wypaczeń, jakie niedawno Partia srogo napiętnowała w Gryficach.

TADEUSZ ŻOCHOWSKI

Bohater Października, stalowe ramię rewolucji

WALKA o zwycięstwo rewolucji, walka w obronie zdobyczy rewolucji, walka o rozwój i rozkwit zrodzonego w rewolucji pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów — to trzy główne rozdziały w życiu Feliksa **DZIERŻYŃSKIEGO**, to cel, któremu poświęcił on całe swoje życie — energię, zapał, młodzieńczy gorący entuzjazm.

Jedenaście lat ciężkiego więzienia za działalność rewolucyjną poprzedziło bezpośredni udział Feliksa Dzierżyńskiego w wielkiej rewolucji socjalistycznej.

...Od pierwszych chwil Wielkiego Października Feliks Dzierżyński włączył się do czynnej walki, stanął na linii ognia U boku **STALINA**, który był przewodniczącym Ośrodka Partyjnego, powołanego do kierowania powstaniem, Dzierżyński wraz ze **ŚWIERDŁOWEM** i **URYCKIM** stanowili kierowniczy trzon **Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej.** Stąd szły rozkazy, tu zbiegały się nici powstania.

Rewolucja zwyciężyła. W dniu jej zwycięstwa, 7 listopada 1917 r. wieczorem, w Instytucie Smolnym odbywa się **II Wszechrosyjski Zjazd Rad.** Delegaci ludu pracującego przejmują w swoje ręce całą władzę. I oto z trybuny padają słowa Feliksa Dzierżyńskiego:

„Wiemy, że jedyna siła, która może wyzwolić świat, to proletariat walczący o socjalizm."

„Triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych, w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów."

Tak mówił we wspaniałym dniu zwycięstwa Bohater Października, Wielki Rewolucjonista, duma i chluba narodu polskiego.

*

Rozbita w rewolucji burżuazja — nie złożyła broni. Obalona, lecz niedobita, przy pomocy międzynarodowej reakcji, nie zrezygnowała z walki o wydarcie ludowi pracującemu Rosji jego krwawo okupionych zdobyczy.

Dzierżyński dobrze rozumiał nierozłączną więź pomiędzy walką o zwycięstwo władzy radzieckiej i walką o utrwalenie tego zwycięstwa.

Na wniosek LENINA, Dzierżyński mianowany zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (WCzK).

Feliks Dzierżyński rozpoczął pracę na nowym posterunku, oddając, jak zawsze wszystkie swoje siły, cały swój zapał i energię. Oto, jak jeden z czołowych działaczy partii bolszewickiej Anastas **MIKOJAN**, kreśli w swoich wspomnieniach postać Dzierżyńskiego — obrońcy zdobyczy rewolucji, Dzierżyńskiego — czekisty.

„Dzierżyński był nieprzejednanym wrogiem liberałów, pojednawców, ludzi „galaretowatych", niby to z litości lub wskutek innych ckliwych uczuć żałujących lub szczędzących wroga, który może przecież złamać życie milionom ludzi. Pełen miłości do mas pracujących, nieubłagany był dla wrogów ludu. Dzierżyński był prawdziwie humanitarny.

Towarzysz Dzierżyński bezlitośnie gromił i dobijał wroga klasowego. Dlatego też robotnicy i chłopi kochali towarzysza Dzierżyńskiego."

Ciężka, twarda i nieubłagana była walka, jaką toczyła WCzK. Sabotaż i skrytobójstwo, dezorganizacja życia w kraju, uzbrojone po zęby bandy białogwardzistów, nacierające ze wszystkich stron na młode państwo radzieckie hordy interwentów zagranicznych — oto jakimi drogami i metodami burżuazja pragnęła odzyskać utracone na wieki pozycje w Rosji. Dzierżyński mocno jednak dzierżył i spraw nie władał ostrym mieczem proletariatu — WCzK.

Nie stracił nigdy w walce Dzierżyński wiary w człowieka. On — nieubłagany wróg zła, karzący i bezlitosny wobec wrogów miecz rewolucji — nigdy nie zrezygnował z walki o wychowanie człowieka. **Wychowywać poprzez twórczą pracę dla dobra społeczeństwa** — to była jego zasada.

W pracy wychowawczej Dzierżyński, rzecz jasna, najwięcej uwagi poświęcał dzieciom — ich wychowaniu, zapewnieniu im przyszłości. Kolonie, w których tysiące bezdomnych dzieci znajdowały opiekę, pomoc i otwartą drogę w przyszłość — były Jego dziełem.

Wrogowie Rewolucji nienawidzili Dzierżyńskiego. **„Żadne imię nie było dla burżuazji bardziej nienawistne niż imię Dzierżyńskiego"** — powiedział nad jego grobem tow. **STALIN.** Nienawiść burżuazji do Dzierżyńskiego — jest najlepszym dowodem, że chlubnie i zaszczytne spełnił on powierzone sobie przez partię i władzę radziecką obowiązki.

*

Hydra burżuazji wydawała ostatnie tchnienie. Nadchodził czas pokojowego, twórczego budownictwa, czas wielkiej pracy dla dobra Kraju Rad. I wówczas nie kto inny, lecz właśnie **Feliks Dzierżyński wystąpił pierwszy na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego z wnioskiem o ograniczenie uprawnień Komisji Nadzwyczajnej i zniesienie kary śmierci.**

*

Rok 1921. Młode państwo radzieckie wchodzi w nowy okres — w okres pokojowego budownictwa. Życie gospodarcze było w ruinie, przemysł i rolnictwo — ogarnięte chaosem. Przy tym wszystkim najstraszliwiej były poszarpane, wskutek długiego okresu walk, najważniejsze arterie kraju — transport kolejowy. W tym stanie rzeczy nie mogło być mowy o zaopatrzeniu miast — w żywność, wsi — w produkty przemysłowe. Głód stawał się realnym wrogiem.

W walce o odbudowę gospodarki radzieckiej — transport stanowił jeden z najważniejszych odcinków.

I znów wynikła konieczność znalezienia odpowiedniego człowieka do kierowania tym ważnym odcinkiem odbudowy. I znów, podobnie, jak w walce o utrwalenie władzy radzieckiej — **partia znalazła tego człowieka w Feliksie Dzierżyńskim. Został on Ludowym Komisarzem Komunikacji,** pozostając jednocześnie przewodniczącym WCzK.

Nieustanną prowadzoną bez chwili wytchnienia walkę o transport — Dzierżyński wygrywa. Już w 1922 roku z żyznych rejonów Syberii zaczęły iść pociągi ze zbożem dla ogarniętych klęską głodu rejonów. Więcej niż przed wojną parowozów pracować zaczęło na liniach kolejowych. Tysiące mostów, tysiące kilometrów linii kolejowych zostało odbudowanych.

„...transport znajduje się w takim stanie, iż może bez szczególnych trudności zaspokoić wszystkie wymogi gospodarki narodowej" — tak oceniła już w styczniu 1924 roku trzyletnią pracę Dzierżyńskiego Wszechzwiązkowa Konferencja Partii Komunistycznej.

*

Kiedy po śmierci wodza partii bolszewickiej — **WŁODZIMIERZA LENINA**, wrogowie partii kryjący się w szeregach WKP(b), na czele z Trockim, Kamieniewem, Zinowjewem i Bucharinem, usiłowali wywołać rozłam w partii, rozsadzić ją od wewnątrz — do swoich celów wykorzystać chcieli ciężką sytuację gospodarczą Republiki Radzieckiej.

A produkcja przemysłowa w początkach 1924 r. niższa była od przedwojennej, wzrastały ceny, pieniądz tracił wartość.

Partia powierza Feliksowi Dzierżyńskiemu stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego (WSNCh) — organu, którego zadaniem było kierowanie całością gospodarki narodowej. I tu znowu z całą siłą przejawił się olbrzymi talent, energia, wytrwałość, niespotykana pracowitość Feliksa Dzierżyńskiego. I tu znowu zwycięstwo za zwycięstwem odnosić zaczęło państwo radzieckie. Znikały jedne za drugim, przejawy nieporządku i chaosu, rozwijać się zaczęła szeroka akcja oszczędności, wzrastać zaczęła wydajność pracy w przemyśle, obniżały się koszty własne produkcji, rosła dyscyplina pracy wśród robotników radzieckich.

Na stanowisku przewodniczącego WSNCh Dzierżyński chlubnie wypełniał postawione przez partię i rząd zadania: zbudowanie ściślej więzi gospodarczej między przemysłem i rolnictwem, możliwie najszybsze uprzemysłowienie kraju, przede wszystkim zaś rozbudowa metalurgii i przemysłu maszynowego. To bowiem uniezależniało ZSRR od państw kapitalistycznych.

*

Przeciwko wysuniętemu przez **STALINA** na XIV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1925 r. zadaniu przekształcenia ZSRR z kraju rolniczego w przemysłowy, któryby mógł wytwarzać o własnych siłach niezbędne dla rozbudowy gospodarki maszyny — wystąpiła opozycja na czele ze zdrajcą Zinowjewem. Tym samym zinowjewowcy wystąpili przeciw generalnej linii partii. Zjazd rozprawił się z nimi — lecz zinowjewowcy nie podporządkowali się jego uchwałom. Feliks Dzierżyński, wierny syn partii bolszewickiej, zdecydowanie wystąpił przeciwko zinowjewowcom.

Dzierżyński ani na chwilę nie przestał strzec leninowsko-stalinowskiej linii i jedności partii bolszewickiej. W dużym stopniu zasługą Feliksa Dzierżyńskiego jest to, że partia potrafiła rozprawić się z zinowjewowską opozycją i jeszcze ściślej skupić swe szeregi wokół KC i tow. **STALINA.**

W walce z błędami, o leninowsko-stalinowską linię partii, Dzierżyński widział potężny oręż w krytyce i samokrytyce. **„Cała siła naszej proletariackiej władzy polega na tym, że nie taimy naszych błędów i braków".**

„Iść naprzód można tylko wtedy, kiedy krok za krokiem odsłania się i przezwycięża zło" — oto jego słowa, oto jego zasada, której przez całe życie pozostał wierny, tak, **jak całe życie wierny był partii i jej leninowsko-stalinowskiej linii.**

*

Wielkie zasługi położył w sprawie utrwalenia zdobyczy rewolucji Wielki Syn narodu polskiego, Feliks Dzierżyński. I dlatego pamięć Jego czczą dziś budujące komunizm wolne narody Związku Radzieckiego, dlatego hołd Jego pamięci składa naród polski, który swoją wolność zawdzięcza zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji.

S. KOZŁOWSKI



Komisarze Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego u Feliksa Dzierżyńskiego w Smolnym (obraz Szczeglowa)

Janusz Drewnowski

„Żyj jak żył towarzysz Dzierżyński"

Polscy pisarze o wielkim rewolucjoniście

Gdy czytaliśmy w „Ludziach Bezdomnych" Żeromskiego o wędrówkach doktora Judyma po proletariackich dzielnicach Warszawy, po okolicach Chłodnej, gdzie mieszkała robotnicza rodzina Judyma, narzucała się naszej wyobraźni nade wszystko okropna nędza proletariatu. Obraz proletariackiej Warszawy z początków naszego wieku, namalowany przez Żeromskiego, był tragiczny i przygnębiający. Tymczasem historia tych samych lat mówiła nam znacznie więcej. Wśród nędzy proletariatu Warszawy, Zagłębia, Łodzi rozszerzała się i wzmacniała walka proletariatu z burżuazją o swe prawa ludzkie, o wyzwolenie społeczne i narodowe

Z okazji 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" opublikowała zbiór „Opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim" *), pióra przeważnie młodych pisarzy. Przekazują nam one obraz ówczesnej Polski w innej, prawdziwej historycznie perspektywie, perspektywie walki proletariatu, na którego czele znajdował się Dzierżyński. Jego postać, wokół której skomponowane są omawiane opowiadania, ogniskuje właśnie zażarte zmagania polskiego proletariatu z klasą rodzimych wyzyskiwaczy i przemocą caratu. Sięgnięcie przez pisarzy do głównego nurtu tradycji rewolucyjnych proletariatu, wprowadzenie na karty literatury postaci największego polskiego bojownika socjalizmu — jest ważnym wydarzeniem w naszym pisarstwie. Jakże inne, piękne i prawdziwe, tragiczne i optymistyczne zarazem są dzieje Polski z przełomu wieków widziane przez pryzmat czynów i myśli wielkiego rewolucjonisty, widziane od strony klasy robotniczej.

Opowiadania wydanego zbiorku zamykają dosyć krótki, niespełna dziesięcioletni okres działalności Feliksa Dzierżyńskiego. Opowiadanie **Jerzego Pytlakowskiego „Młodość naszego wieku"** mówi o przyjeździe tow. „Franka" (ówczesny pseudonim Dzierżyńskiego) do Warszawy gdzie wespół z ofiarną rodziną Rosołów Dzierżyński pracuje nad założeniem Robotniczego Związku Socjal-Demokratycznego. Tytuł wyjaśnia jedna z wymowniejszych scen opowiadania, podczas nocy sylwestrowej roku 1900 wśród rozbawionej mieszczańskiej Warszawy, w maleńkim mieszkanku Dzierżyńskiego powstaje program socjaldemokracji polskiej, rodzi się „młodość naszego wieku".

O bezkompromisowej walce Dzierżyńskiego z prawicowo-nacjonalistyczną PPS opowiada nowela **„Płomień nieustający" Jerzego Piórkowskiego.**

Najświetniejszym opowiadaniem tego tomu jest drukowany również w odcinkach „Sztandaru Młodych" — **„Czerwony Maj" Tadeusza Borowskiego.** Swą potężną wymowę zawdzięcza on mistrzowskiemu zbeletryzowaniu opisywanych wypadków z maja 1905 roku Borowski w swojej ostatniej przed śmiercią pracy ostro zarysował kontrast między ginącym a rodzącym się światem. Postacie generał-gubernatorów, namiestników, carskich baronów, polskich hrabiów, kapitalistów i bankierów pokazał z satyryczną drapieżnością. **Na tle tłumu robotników,** grupki bliżej pokazanych rewolucjonistów pięknie rysuje się sylwetka Dzierżyńskiego na czele pochodu 1-majowego.

Ostatnie opowiadanie — **„Towarzysz Józef" Jerzego Millera** przypomina niewielki epizod z ruchu rewolucyjnego w Łodzi po załamaniu się rewolucji 1905 roku. Towarzysz Józef podtrzymuje na duchu zdziesiątkowane szeregi socjaldemokracji, mądrą radą i pomocą przywraca łódzkim towarzyszom siłę do walki w najcięższych nawet okolicznościach.

Omawiany zbiór opowiadań spełnia w naszej literaturze pionierską rolę: po raz pierwszy weszła do polskiej literatury postać naszego wielkiego rewolucjonisty. Publikacja wymienionych opowiadań jest oczywiście dopiero pierwszym wkładem literatury w upamiętnienie i spopularyzowanie postaci Feliksa Dzierżyńskiego.

Większą rozpiętość tematyczną z natury rzeczy mogła posiadać antologia drobnych utworów radzieckich i polskich poetów ku czci Feliksa Dzierżyńskiego *), która równocześnie ukazała się nakładem PIW. Pierwsza część antologii zawiera wiersze dotyczące rozmaitych okresów życia i pracy towarzysza Dzierżyńskiego, druga zaś to wiersze o oddziaływaniu wielkiego komunisty na ludzi — nawet po jego śmierci. Antologię otwiera wiersz radzieckiego poety **Sajanowa** o rodzinnych stronach Dzierżyńskiego, o Litwie, gdzie niegdyś Mickiewicz przysłuchiwał się pieśniom gminnym. **Inni poeci zajęli się latami więzień i zesłań (fragment poematu Kubiaka,** „Pamiętnik Więźnia" **S. Pollaka,** „Na Sybir" **Wygodzkiego)** pracą rewolucyjną na terenie Zagłębia **(Wygodzki).** Poeci radzieccy przede wszystkim utrwalili okres działalności Dzierżyńskiego w Związku Radzieckim, jego pracę w Komisji do Walki z Kontrrewolucją, gdy „front Dzierżyńskiego był na tyłach", jego walkę do ostatka, śmierć i pogrzeb.

„Goreje człowiek
A nie zgoreje
Nie zaleje go tysiąc rzek.
Goreje człowiek
I nie zgoreje
Po wieków wiek" —

ta myśl przewija się nie tylko jako motyw przewodni poematu **Aleksandra Biezymieńskiego (znakomicie przełożonego przez Tuwima),** lecz przez całą antologię. Część druga zwłaszcza ukazuje nam, jak żyje pamięć Towarzysza Dzierżyńskiego do dziś, jak jego przykład pomagał w walce i staremu kapepowcowi i górnikom na obczyźnie i towarzyszom z naszego bezpieczeństwa. Rozmaitość i bogactwo tej części antologii są ogromne: od patetycznych strof, w których poeta zapowiada, że wielcy rewolucjoniści wejdą *„w przyszłość, więksi od śmierci, co ich świata wydarła"* (Jastrun) do najbardziej osobistego wiersza, w którym inny poeta — *Woroszylski* nadaje swemu synowi imię Feliks.

Żywy udział Dzierżyńskiego w wymarzonym przez niego budownictwie socjalistycznej Polski uprzytamnia wiersz o **„Brygadzie Dzierżyńskiego" Kapuścińskiego,** a najmocniej chyba znakomity wiersz **Andrzeja Mandaliana „Towarzyszom z Bezpieczeństwa",**

Zarówno z opowiadań, jak z wierszy i poematów zbliża się ku nam, staje bliższa i droższa sylwetka Towarzysza Dzierżyńskiego. Porywa nas jego życie, bez reszty oddane sprawie rewolucji, zachwyca nas jego bezkompromisowość i stanowczość, równie jak jego dobroć. Zastanawia nas jego mądrość, wielkie wymagania w stosunku do siebie i towarzyszy. Chcąc to wszystko powiedzieć jednym słowem — bolszewicka postawa Dzierżyńskiego.

W poemacie „Dobrze" Majakowski doradzał młodzieńcowi, który obmyśla życie: — *„Żyj jak żył towarzysz Dzierżyński".*

A co znaczy to wskazanie tłumaczą nam świetnie omówione tutaj opowiadania i wiersze. Dlatego trzeba je koniecznie przeczytać. Co znaczy to wskazanie Majakowskiego wyjaśnia również wstęp do antologii:

„Żyć jak Dzierżyński — to znaczy nie znać małostkowych kompromisów, to znaczy oddać się bez reszty i na zawsze największej idei ludzkości, oddać się wcieleniu tej idei — Partii.

Żyć jak Dzierżyński — to całym sercem kochać i całym sercem nienawidzić, być jak on nieugiętym, jak on — gdy możliwe — wyrozumiałym, jak on — czujnym."

*) Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim, Czytelnik, 1951, str. 268 Red. Helena Wilczkowa.

*) Wieczny płomień — wiersze poetów radzieckich i polskich o Feliksie Dzierżyńskim, antologia, opr. Wiktor Woroszylski, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1951 r., str. 77.

Szlakiem pięknych nowoczesnych osiedli robotniczych ZOR

OSTROWIEC – STARACHOWICE – KIELCE – KRAKÓW

Tuż obok głównej arterii komunikacyjnej, w samym centrum Ostrowca, dwoma kondygnacjami osiadł na wysokiej skarpie kompleks budynków, krytych szarą licówką. Zielone drzwi pełnych światła klatek schodowych, za szerokimi szybami okien kwiaty i firanki, nowoczesny sklep i gromada roześmianych dzieci — to pierwsze szczegóły rzucające się w oczy zwiedzającemu ostrowieckie osiedle „na skarpie". W miarę zwiedzania uzupełnia się obraz osiedla. Słoneczne, choć niewielkie pokoje **w 5 wykończonych już całkowicie blokach, w każdym mieszkaniu łazienka, kuchnia z doprowadzonym gazem i radość, radość z nowego, pięknego mieszkania, bijąca z każdego słowa mieszkańców 700-osobowego osiedla ZOR.** Bo mieszkańcy — robotnicy ostrowieckich zakładów pracy — przeniesieni zostali tutaj z ciemnych ponurych domów starego Ostrowca, domów wybudowanych przed wojną przez kapitalistycznych właścicieli miejscowego przemysłu. To jest przecież powód do radości — chociaż nie wszyscy jeszcze mogą zamieszkać w pięknych domach wybudowanych przez ZOR, zwłaszcza że do Ostrowca napływają wciąż nowi ludzie, by zasilić kadry pracowników rozbudowujących się ciągle zakładów pracy. By zapewnić nowe mieszkania jak największej ilości ludzi pracy, Zakład Osiedli Robotniczych rozpoczął już budowę drugiego osiedla w Ostrowcu. Osiedle nazywa się „Kuźnia" i położone jest o kilka kilometrów dalej — na peryferiach miasta. Do czterech wykończonych, ale nieotynkowanych jeszcze bloków wdarło się już niecierpliwe życie — **w dwustu oddanych do użytku izbach mieszka już 340 mieszkańców.** Jest to dopiero niewielka część ludzi, którym nowe osiedle da piękne, jasne mieszkania. **Dzięki ofiarnej pracy załogi budowy w 18 blokach o 1240 izbach zamieszka tutaj za kilka lat ok. 2100 ostrowian, 30-hektarowy teren osiedla pokryje się bujną zielenią, oddane zostanie do użytku budujące się już przedszkole, sklepy, liceum dla przedszkolanek.** Słowem — powstanie jeszcze jedno radosne socjalistyczne osiedle dla ludzi pracy.

Starachowicka „Majówka"

Podobnie piękne, chociaż odmienne architekturą i urbanistycznym rozplanowaniem osiedle powstaje w oddalonych o kilkanaście kilometrów od Ostrowca Starachowicach. Osiedle nosi wiosenną nazwę „Majówka". Bo też radośniejsze stało się życie mieszkańców jasnych, nowych domów, w których **w ciągu ubiegłego roku oddano do użytku już 430 izb. W Planie 6-letnim w ok. 30 nowych blokach zamieszka tu 5.000 mieszkańców Starachowic i ludności napływowej.** Z szeroko otwartych okien szarego budynku bucha na ulicę gwar młodzieńczych głosów — to zaopatrzony w pralnię i stołówkę, przeznaczony dla 100 osób dom „dla kawalerów", w którym mieści się tymczasem bursa SPP. Rozpoczęta już budowa właściwej bursy zlikwiduje niedługo ten tymczasowy stan, a blok „dla kawalerów" zajmą samotni robotnicy...

W Kielcach powstaje nowa, robotnicza dzielnica

Robotnicy również będą mieszkańcami nowych osiedli ZOR powstających w Kielcach. Przy ul. Źródłowej wznoszą się w górę czerwone mury ZOR-owskich budynków, w których **oddano do użytku już 290 izb.** Plany budowniczych osiedla — to **wybudowanie do 1955 r. 1.000 izb, zazielenienie i połączenie osiedla z następnym, budującym się nieco dalej i stworzenie w ten sposób największej w Kielcach śródmiejskiej, nowoczesnej dzielnicy.**

Grzegórzki przestały być najbardziej zaniedbaną dzielnicą Krakowa

Nową, piękną dzielnicę buduje również ZOR w Krakowie, na Grzegórzkach. Po obu stronach ul. Daszyńskiego rozsiadły się białe bloki o płaskich dachach i czerwonych balkonach. Mieszkania są trochę inne niż w osiedlach poprzednich miast, ale łączy je wspólna cecha — są wygodne, jasne, w każdym jest oddzielna kuchnia, łazienka, ubikacja. **Do r. 1950 ZOR oddał w tej dzielnicy do użytku ludzi pracy 1.500 izb — w Planie 6-letnim osiedle posiadać będzie ogólną ilość 4.000 izb. Ta jedna z najbardziej zaniedbanych dotychczas dzielnic robotniczych Krakowa przybiera nowy, wspaniały wygląd — oddano w niej już do użytku 1 przedszkole, w budowie jest następne przedszkole i żłobek, buduje się nowoczesne sklepy i punkty usługowe...**

Ogromna troska o człowieka pracy cechuje wszystkie osiedla ZOR-u, troska przejawiająca się w każdym szczególe urbanistyki, rozplanowania wnętrz. Dzięki tej trosce życie w osiedlach jest właśnie tak różne od życia robotników w wilgotnych, pozbawionych światła i podstawowych urządzeń higienicznych mieszkaniach budowanych przez kapitalistów.

B. KOŁODZIEJSKI

Z NOTATEK Korespondenta

Produkcja taśmowa daje lepsze wyniki

Istniejąca w Twardogórze Zasadnicza Szkoła Drzewna, wyposażona w warsztaty, została całkowicie zmechanizowana. Dawniej praca odbywała się systemem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych, tzn. każdy uczeń wykonywał dany mebel od początku do końca, tracąc przy tym wiele czasu i energii na zbędne czynności, a meble produkowane w warsztatach były droższe od innych w sprzedaży rynkowej.

Dzięki wprowadzeniu systemu produkcji taśmowej wykonujemy lepsze i tańsze meble. Dawniej zespół nasz wytwarzał dziennie 5—7 stołów, obecnie produkcja wzrosła kilkakrotnie.

Produkcja systemem taśmowym daje jednocześnie naszym kolegom przygotowanie do pracy w wielkich przedsiębiorstwach.

Samorząd Szkoły Zawodowej w Twardogórze

Nasz korespondent ze Sztumu kol. A. Fałczyn pisze, że:

...junacy „SP" z gminy **Sztum Wieś** w ramach prac społecznych zlikwidowali 3 ha odłogów, zasiewając na nich jary rzepak. Obecnie junaczki i junacy pracują przy budowie dwóch boisk sportowych.

...dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie młodzież z **Budziszewa, pow. Sztum** zobowiązała się oczyścić 2.000 m rowu.

W Borowej Górze powstał ośrodek szybowcowy

W Borowej Górze, pow. Piotrków Trybunalski, do niedawna prowadzone były prace przy budowie nowego szybowiska. W nowowybudowanym hangarze umieszczone zostały liczne szybowce i samoloty sportowe. Szybowisko zostało wyposażone w wyciągarkę dla szybowców i samochód ciężarowy dla szybszego ich transportu.

Cała młodzież Borowej Góry spędzała każdą wolną chwilę na szybowisku, gdzie chętnie pomagała w prowadzonych pracach, nabierając przy tym zamiłowania do sportu lotniczego.

W dniu 1 lipca na szybowisku zaczęły się zajęcia.

Korespondent
WIESŁAW KLIMCZAK

Młodzież gminy Krzywa walczy ze stonką ziemniaczaną

Na terenie gminy **Krzywa, pow. Złotoryja,** powołane zostały brygady młodzieżowe lustracji pól. W skład brygad wchodzi młodzież ZMP-owska, SP-owska i niezorganizowani.

Brygady przeglądają wszystkie pola ziemniaczane, szukając ognisk stonki.

Dotychczas koledzy gminy Krzywa wykryli dwa ogniska stonki. O ich wykryciu powiadomili Gminną Radę Narodową, która pomogła im ogniska zlokalizować i zniszczyć.

Korespondent
LESŁAW MILLER

RADIO

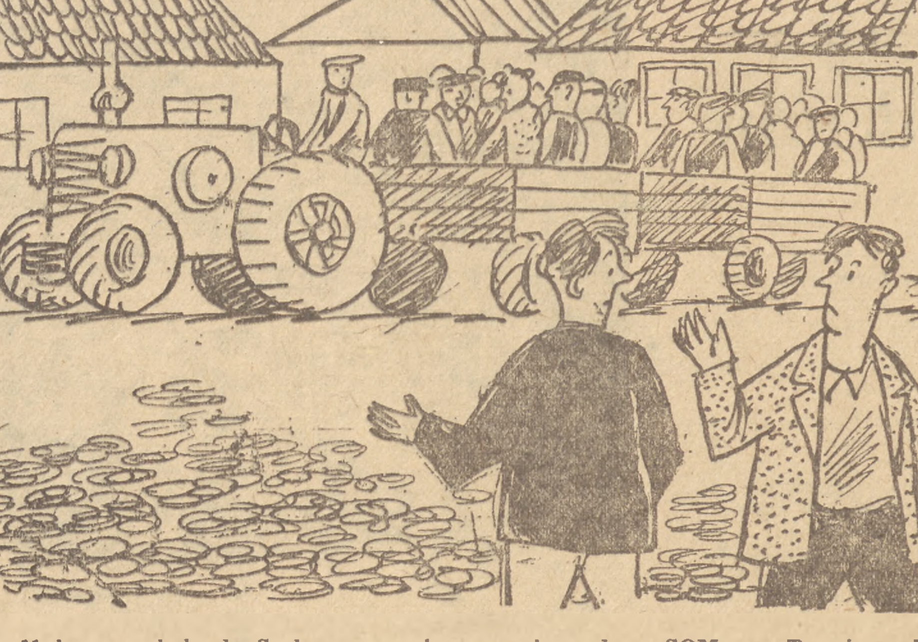
na dzień 20 lipca 1951 r. (PIĄTEK)
Program I na fali 1322 m.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów, 8.50 Koncert, 9.45 **Informacje, 9.50 Muzyka operowa Moniuszki,** 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 **Słowiańskie** pieśni ludowe, 10.55 **Aud. poetycka,** 11.45 „Muzyka i aktualności". 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa". 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Muzyka ludowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Z cyklu „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa — Sergiusz Prokofiew — oratorium „Na straży Pokoju". **17.15 „Z kraju i ze świata",** 17.45 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 18.00 **Kronika kulturalna.** 18.45 **Utwory Chopina. 19.00 Centralna Akademia w 25 rocznice śmierci Feliksa Dzierżyńskiego.** 21.00 Koncert symfoniczny, 22.03 „Na muzycznej fali". 22.30 Muzyka.

Program II na fali 367 m.

6.15 Muzyka ludowa. 6.50 Pieśni masowe, 13.30 „Muzyka dla wszystkich". 14.30 **„Beldonek" — odc. opow. Dygasińskiego,** 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Montaż li-[illegible] **Dziennik warszawski,** 17.15 Koncert p. [illegible]teracki, 18.10 Pieśni masowe, 16.20 d. Gerta. 18.00 VI Symfonia Czajkowskiego. **18.45 Utwory Chopina,** 19.00 Transmisja z PI. 20.45 Koncert masowy, **21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego",** 22.00 „Muzyka i aktualności". 22.30 Reportaż z III Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie, **22.35 Kameralna muzyka polska, 23.10 Koncert z Budapesztu.**

Oto jak witano w Sochaczewie brygadę SOM-u z Teresina



Dnia 11 bm. przybyła do Sochaczewa pokazowa brygada z SOM-u z Teresina. Dowiedział się o tym przebywający w Sochaczewie instruktor z Zarz. Woj. ZMP w Warszawie, kol. Jan Olszewski.

Kol. Olszewski zwrócił się do pracownika ZP w Sochaczewie:

— Kto to jest?

— Ta brygada? — z SOM-u z Teresina — odpowiada pracownik ZP. Może podejdziemy do nich.

— A czy jest tam przewodniczący?

— Chyba nie.

— A ktoś z Zarządu Koła?

— Chyba także nie.

— No to nie warto do nich iść.

J. S.

Śladem naszych interwencji

W spółdzielni produkcyjnej w Wołczkowie zlikwidowano karciarstwo

Zamiast spędzać wieczory w świetlicy przy radiu lub czytaniu książek i pism, niektórzy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wołczkowie stale grali hazardowo w karty. Nieraz przegranie zarobku powodowało trudności materialne rodzin.

Na czele tego „klubu" stał ob. Romańczyk. Przykład z niego zaczęła brać młodzież — o tym wszystkim napisali do nas koledzy z Dobrej.

Sprawę tę skierowaliśmy do KP Partii w Szczecinie.

Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie z KP Partii w Szczecinie, które mówi, że **gra w karty jako czynnik szkodliwy w pracy spółdzielczej na terenie gromady Wołczkowo została całkowicie zlikwidowana.**

Ob. Romańczyk otrzymał naganę. A młodzież została otoczona troskliwą opieką starszych towarzyszy.

J. S.

W Gminnej Spółdzielni w Tuchowiczu zaprowadzono nowy porządek

Nasza korespondentka Wanda Waszylewska ze wsi Józefów, pisała do nas o niezdrowych stosunkach panujących w Gm. Spółdzielni w Tuchowiczu.

W sklepie nr 6 sprzedawcą był ob. **Sokołowski,** który w wielu wypadkach odnosił się niewłaściwie do klientów. Zdarzało się to zwłaszcza wtedy, gdy do sklepu przywożono materiały tekstylne — wówczas ob. Sokołowski b. często ubliżał ludziom.

W sklepie spożywczym — pisze dalej ob. Waszylewska — sprzedawczyni **ob. Milczanowska** pracowała źle. Do klientów odnosiła się ordynarnie.

W wyniku interwencji otrzymaliśmy wyjaśnienie z Łukowa, które mówi, że wypadki opisane przez kol. **Waszylewską** istotnie wydarzyły się w spółdzielni. **Za złą pracę w sklepie Zarz. Gm. Sp. w Tuchowiczu udzielił ob. Sokołowskiemu nagany służbowej, zaś ob. Milczanowską zwolniono dyscyplinarnie z pracy.**

J. S.



Co pokażą na Zlocie zespoły artystyczne młodzieży niemieckiej

Intensywna praca nad przygotowaniem Narodowego Programu Kultury młodzieży niemieckiej przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój trwa. Najlepsze grupy artystyczne, najlepsi artyści i studenci uczelni artystycznych czynią wszystko, aby program ten stał się dowodem wspaniałych możliwości rozwoju kulturalnego jakie istnieją w NRD.

Pomagają wybitni artyści

Kierownikiem prac przygotowawczych oraz konsultantem w sprawach programowych jest profesor **Lang** — intendent **Niemieckiego Instytutu Teatralnego w Weimarze.**

W gronie artystów współpracujących z młodzieżą znajdują się: laureat nagrody państwowej, poeta **Kurt Bartel,** laureat nagrody państwowej **dr Hans Sandig, Eberhardt Schmidt, Anne Goldschmidt,** dyrygent **Fricke** z lipskiej **Gewandhausorchester** oraz **Siegfried Kurs** z **Państwowego Teatru** z Drezna.

Poza tym do biorących udział w przygotowaniach należy chór **Narodowej Grupy Artystycznej FDJ,** chór z huty **„Maxhütte",** chór radia środkowoniemieckiego, członkowie chórów wyższych uczelni z **Jeny** i **Lipska,** grupa taneczna **Niemieckiej Sceny Ludowej** z **Berlina** oraz najlepsi muzycy wyższych uczelni i zawodowych szkół muzycznych.

W programie artystycznym przewidziane są także występy chóru „Thomanner" i chóru „Kreuz".

Ponad 700 osób bierze udział w występach artystycznych

Ogółem w skład zespołów artystycznych wchodzi przeszło 700 osób. Wielu spośród biorących udział znajduje się już w młodzieżowej wyższej szkole **im. Wilhelma Piecka** nad jeziorem Bogensee. Tam odbywają się próby. Pracami przygotowawczymi będą kierowali najwybitniejsi profesorowie, a więc: profesor **Ernest Mayer,** profesor **Harry Goldschmidt,** oraz profesor **Nottowitz.**

Piękne wyniki pracy zespołowej

Program artystyczny młodzieży niemieckiej będzie barwnym, porywającym obrazem. Ożywiona w nim zostanie najbardziej wartościowa przeszłość, spuścizna kulturalna minionych stuleci, stanie się on także przeglądem dorobku, który stworzyła nowa demokratyczna kultura. Program ten o wysokich walorach artystycznych będzie równocześnie odzwierciedleniem kolektywnej pracy. Projekt programu jest bowiem wynikiem długiej, twórczej pracy najwybitniejszych niemieckich artystów oraz ich ścisłego kontaktu z młodzieżą w zakładach pracy i na wsi.

Szczeciński „Krokodyl" pomaga w pracy

Staranne i żywe gazetki wydaje młodzież ZMP-owska w **Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych.**

Regularnie co tydzień ukazuje się na portierni nowy numer **„Krokodyla",** który przy pomocy ostrej satyry wytyka błędy i braki w pracy i ostro krytykuje poszczególnych ludzi. Dużą rolę w gazetce odgrywa dowcipna karykatura i komentarz redakcji pod adresem brakorobów i naruszających dyscyplinę pracy.

W przerwie obiadowej i po pracy wokół gazetki zbierają się pracownicy, którzy z zainteresowaniem czytają artykuły i oglądają karykatury. Od czasu do czasu w zebranej gromadce słychać śmiechy i potakiwania.

Wśród czytających nie brak również i „bohaterów gazetki". I oni czytają wszystko i dokładnie. Na twarzach jednych widać uśmiech, u drugich rumieniec.

„Bohaterem" jednego z nowych numerów był **kol. Turaj.**

Przy czytaniu gazetki kol. Turaj patrząc na przodowników pracy, którzy stali obok niego powiedział wobec wszystkich — **„Daję wam słowo, że więcej na łamach „Krokodyla" nie znajdę się — od dzisiaj zmieniam swój stosunek do pracy"**

Kol. Turaj dotrzymał słowa. Dzisiaj jest dobrym robotnikiem.

Krytyka „Krokodyla" pomaga w pracy załodze SZWS.

IRENEUSZ BĄK
Szczecin

Jeśli chcesz być twórcą nowoczesnych maszyn...

Maszyny, maszyny — o nie woła chłop na wsi i robotnik, który pracuje w nowej fabryce. Źródło siły rolnictwa, źródło siły przemysłu tkwi w nowoczesnych maszynach, służących człowiekowi do zbierania większych plonów, do wytwarzania większej ilości materiałów, rowerów, motocykli i samochodów, po podnoszenia poziomu gospodarczego kraju.

Czy wiesz, że i spod twoich rąk mogą wyjść srebrzyste pługi, siewniki, części wagonów i mostów, obrabiarki, maszyny do szycia i tyle innych wspaniałych „mądrych" maszyn ułatwiających człowiekowi pracę, wznoszących na wyższy stopień życie. W szkołach metalowych lub w technikach mechanicznych zdobędziesz umiejętność wyczarowania z kawałka metalu żelazka do prasowania, maszynki do mięsa, okuć do pieca, sprężyny do zegarka i igły do szycia.

Dodatkowe zapisy do szkół trwają w dniach 25—30.VII. Oto adresy niektórych szkół metalowych i mechanicznych:

Województwo bydgoskie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Czersk,** ul. Szkolna 3, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Koronowo,** ul. Gen. Stalina 53, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Radziejów,** Rokossowskiego 25, internat, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Inowrocław,** Dworcowa 12a, spec. ślusarz maszynowy, tokarz uniwersalny.

Technikum Mechaniczne z internatem **Toruń,** Jagiellońska 2, spec. obróbka metali skrawaniem.

Technikum Mechaniczne **Grudziądz,** Matejki 5/7, internat, spec. budowa maszyn rolniczych.

Województwo poznańskie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Chodzież,** Staszica 2, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Dąbie** nad Nerem, ul. 3 Maja, spec. ślusarz maszyn rolniczych, internat męski.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Jarocin,** ul. Walki Młodych, spec. śl. maszyn., tokarstwo uniwersalne.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Kępno,** ul. Poniatowskiego 16 — spec. śl. maszynowe, śl. maszyn roln.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Konin,** ul. Wodna 1, spec. ślusarstwo maszynowe.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Kościan,** ul. Mickiewicza 13, spec. ślusarstwo traktorowe.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Nowy Tomyśl,** ul. 3 Stycznia 22 spec. ślusarstwo precyzyjne, maszynowe, tokarstwo, frezerstwo.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Ostrów** u Wolności 23, internat, spec. ślusarstwo.

Technikum Mechaniczne **Kalisz,** ul. Rzemieślnicza 6, spec obróbka metali skrawaniem.

Techniku Mechaniczne **Ostrów** ul. Wolności 23, internat, spec. ślusarstwo.

Technikum Mechaniczne, **Koło,** ul. Sienkiewicza 1, spec. obróbka metali skrawaniem.

Województwo gdańskie

Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlewnicza **Elbląg** Zamkowa 16, internat, spec. ślusarz odlewniczy i metalowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Gdynia,** ul. Czechosłowacka 16, spec. komunikacja i transport.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Kwidzyń,** Pl. Zwycięstwa 1, internat, spec. ślusarstwo, elektr.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Malbork,** ul. 17 Marca 6, internat, spec. ślusarstwo, elektr.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Gdynia,** ul. Czerwonych Kosynierów 77, spec. ślusarz urządzeń chłodniczych.

Technikum Mechaniczne, **Elbląg,** Długa 39, internat, spec. budowa turbin parowych, obróbka metali skrawaniem.

Województwo olsztyńskie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Bartoszyce,** ul. 1 Maja 1, internat, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Nowe Miasto,** ul. Żymierskiego 14, internat, spec. ślusarz maszyn rolniczych.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Ostróda,** ul. Nowotki 2, internat, spec. ślusarz maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa **Węgorzewo,** ul. Żeromskiego 7, internat, spec. ślusarz maszyn rolniczych.

Województwo warszawskie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Błonie,** ul. Narutowicza 4.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Gąbin,** ul. Kościuszki 1, pow. Gostynin.

Zasadnicza Szkoła Metolowo-Odlewnicza **Grójec,** ul. Walki Młodych 38, internat.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Karczew,** ul. Bielińskiego 7.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Mińsk Mazow.,** ul. Rokossowskiego 33.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Ostrołęka,** Waryńskiego 50

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Przasnysz,** Żymierskiego 1.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Sierpc,** Świerczewskiego 6.

Technikum Mechaniczne **Siedlce,** Konarskiego 9, spec. obróbka metali skrawaniem.

Technikum Mechaniczne **Pruszków,** Puławskiego 6, spec obróbka metali skrawaniem, budowa obrabiarek, produkcja narzędzi.

Technikum Mechaniczne **Ursus** ul. Marksa, internat, spec. budowa traktorów.

Warszawa

Zasadnicza Szkoła Metalowa, ul. Bliska 17, **internat.**

Zasadnicza Szkoła Metalowa, ul. Młynarska 2.

Zasadnicza Szkoła Metalowa, ul. Konopczyńskiego 5, internat

Zasadnicza Szkoła Metalowa, ul. Kasprzaka 29.

Technikum Mechaniczne, ul. Śniadeckich 17, spec. obróbka metali skrawaniem.

Technikum Mechaniczne, ul. Odrowąża 75, spec. obróbka plastyczna, odlewnictwo.

Technikum Mechaniczne, ul. Targowa 86, spec. budowa samochodów, obróbka metali skrawaniem, planowanie produkcji w przemyśle metalowym.

Województwo rzeszowskie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Dębica,** ul. Rzeszowska 82, internat, spec. tokarz precyzyjny, frezer maszynowy.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Dynów,** ul. Waryńskiego, spec. ślusarz maszn rolniczych.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Glinnik Mariampolski,** internat, spec. ślusarz urządzeń wiertniczych.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Mielec,** ul. Daszyńskiego 17, internat, spec. ślusarz narzędziowy.

Technikum Mechaniczne **Ropczyce,** ul. Rokossowskiego 152, internat, spec. obróbki metali skrawaniem.

Technikum Mechaniczne **Glinnik Mariampolski,** internat, spec budowa urządzeń górnictwa naftowego.

Technikum Mechaniczne **Rzeszów,** ul. Janka Krasickiego 6, spec. obróbka metali skrawaniem, instalacje elektryczne w przemyśle.

Województwo białostockie

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Drohiczyn,** ul. Kraszewskiego 1, internat żeński i męski, spec. ślusarz maszyn rolniczych.

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Gołdap,** ul. 15 Grudnia nr 15, internat męski i żeński, spec. tokarz uniwersalny, ślusarz maszyn rolniczych, ślusarz traktorowy

Zasadnicza Szkoła Metalowa **Suwałki,** ul. 1 Maja 3, internat, męski i żeński, spec. tokarz uniwersalny, ślusarz maszynowy, kowal.

Technikum Mechaniczne **Suwałki,** ul. Kamedulska 16, internat męski, spec. skrawanie metali.

Technikum Mechaniczne Białystok, ul. Dąbrowskiego 10, spec. budowa obrabiarek.



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Boks bez rękawic

IV

Zacząłem opowiadać o przyczynach, które wpływały ujemnie na rozwój pięściarstwa w Polsce. Jednym z takich powodów był brak sprzętu bokserskiego, który szczególnie dał się odczuwać do 1924 r. Nikt wówczas nie troszczył się o potrzeby wychowania fizycznego młodzieży, nikt nie starał się o uzyskanie odpowiednich funduszów i zorganizowanie wytwórni sprzętu sportowego. Sport traktowano jako pewnego rodzaju „modę", którą można tolerować, ale nie należy jej zbytnio popierać.

Kluby bokserskie posiadały zaledwie po kilka par rękawic. Nie mogła więc trenować jednocześnie większa ilość zawodników. Chłopcy musieli się ustawiać „w ogonku" i czekać cierpliwie na swoją kolejkę.

Pierwszy worek

Pierwszy worek treningowy w „Warcie" uszyli sami zawodnicy z juchtu i wypchali piaskiem i trocinami. O „gruszkach" treningowych nie było mowy.

Sądzicie zapewne, że były ringi takie jak dziś oglądacie. Mylicie się, tego rodzaju ringi były luksusem. Walki rozgrywano na ziemi, klepiskach czy podłodze. Czasami starano się budować ringi — aby choć prowizorycznie otoczyć zawodników czterema linami. Ringi takie przypominały klatki czy jakieś kojce. Mat w ogóle nie było, to też każdy upadek groził poważnym kalectwem lub kontuzją.

Gdy organizowano mecze publiczne, zawodnicy sami musieli o wszystkim myśleć, własnymi rękoma budowali ringi i to często w nocy. Widziałem młodych chłopców-bokserów na ulicach z kubełkami kleju i pędzlami. Rozklejali oni sami afisze reklamowe, aby tylko organizacja zawodów taniej wypadła. Bowiem prywatne firmy liczyły sobie wiele pieniędzy za afiszowanie.

Dziś zrzeszenia sportowe dbają o sprzęt dla sportowców, o koszulki, dressy, pantofle, rękawice, a dawniej... Wówczas sami zawodnicy własnymi środkami starali się o zdobycie koszulki sportowej. Do sportu garnęła się po większej części młodzież robotnicza, mimo, że rzucano jej na każdym kroku kłody pod nogi.

Za duży luksus

Rodzice na ogół nie mogli pozwolić sobie na zakup dla dzieci sprzętu sportowego. Był to zbyt duży luksus dla nędznie zarabiających rodzin robotniczych. A jednak rozumieli już wówczas potrzebę wychowania fizycznego. Zdarzało się, że kupowano kostiumy na raty.

Weźmy na przykład chociażby takiego Mietka Forlańskiego. Opowieść o tym chłopcu usłyszymy niebawem. Forlański był jednym z najlepszych bokserów: dobry technik, bokser agresywny, który przekładał atak nad obronę (fajter). Jego ciosy z prawej nokautowały wielu przeciwników. Mietek rozpoczął uprawianie pięściarstwa w poznańskiej Warcie. W czasie swej sportowej kariery wielokrotnie bronił barw państwowych, aż wreszcie zdobył po raz pierwszy dla Polski zaszczytny tytuł wicemistrza Europy w wadze muszej w 1930 r. w Budapeszcie. W jakich okolicznościach Forlański odniósł ten sukces opowiem w swoim czasie.

Ale chwileczkę, ktoś puka do sali treningowej...

Pożyczona koszulka

Istotnie ktoś pukał. Młodziutki, kędzierzawy brunecik wszedł nieśmiało do sali treningowej. Był bardzo skromnie ubrany. Buty wołały wyraźnie: „jeść".

— Coś ty chciał, chłopaczku? Czego tu szukasz? — odezwał się jeden z kierowników Warty.

— Chciałbym zostać bokserem... wykrztusił nieśmiało.

— No to przebieraj się. Zobaczymy. Może coś z ciebie wyrośnie. No czemu stoisz? Dlaczego nie idziesz do szatni?

— Ja, nie mam kostiumu sportowego. Jestem biedny, nie mam rodziców— powiedział z trudem zażenowany Forlański, (on to był bowiem).

— Tak nie może być. U nas wszyscy muszą mieć własne kostiumy.

Chłopak nie znalazł odpowiedzi.

Któryś z kolegów podszedł do niego i uścisnął mu dłoń.

— Nie martw się — ja ci pożyczę koszulkę.

I od tej pory Mietek zaczął pilnie trenować — tak bardzo pilnie, jakby się chciał wywdzięczyć za tę pożyczoną koszulkę. A może wówczas ta „pożyczka" zadecydowała o zdobyciu dla Polski wicemistrzostwa Europy i wielu punktów w meczach międzypaństwowych. Któż jednak w owe czasy myślał o takich rzeczach...

Forlański jeszcze przez dłuższy czas ćwiczył w pożyczonym kostiumie. Wreszcie ciułając grosz po groszu, po miesiącu zjawił się w sali w swej własnej koszulce. Po dwu miesiącach Mietek uzbierał na spodenki bokserskie, ale na buciki sportowe musiał oszczędzać aż przez cały rok.

Po roku Forlański otrzymał emblemat klubowy w nagrodę za pilny trening. Tyle tylko klub w owe czasy mógł dać zawodnikowi.

cdn.



Jedziemy wodnym szlakiem na wczasy

Wczasy wędrowne FWP zdobywają sobie z roku na rok wśród ludzi pracy, szczególnie młodzieży coraz większą popularność. Podczas, gdy jedni lubią podróżować autokarem, innym większe zadowolenie sprawia jazda na dłuższy dystans rowerem. Najwięcej jednak zwolenników zdobyła sobie turystyka wodna. Dlatego też FWP zorganizował w br. dwutygodniowe wędrowne wczasy krajoznawczo - turystyczne na kilku szlakach wodnych, prowadzących przez najbardziej malownicze okolice naszego kraju.

Ci, którzy wybiorą Szlak Wielkich Jezior Mazurskich, przejadą między bazami tej trasy: Olsztynem Rucianami, Mikołajkami, Giżyckiem przez jezioro Niegocińskie, Tałty oraz Śniardwy.

Podróżujący szlakiem kanałów mazurskich jadą przez Olsztyn, Ostródę, Elbląg i Fromborg. Piękna jest też trasa Szlaku Pojezierza Suwalsko Augustowskiego. Z Suwałk wiedzie ona nad jezioro Wigry, gdzie następuje postój, a następnie autobusem, lub statkiem przez kanały do Augustowa. Czeka tutaj na wczasowiczów przygotowane przez PTTK schronisko nad jeziorem Neckim.

Miłośnicy przejażdżek rzecznych spędzić mogą swe wczasy na statku wiślanym „Bałtyk" który w jednym turnusie zabiera wczasowiczów z Warszawy do Gdańska, w drugim z Gdańska do Warszawy. Podczas siedmiodniowej wycieczki na „Bałtyku" wczasowicze zwiedzają Płock, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Chełmno a także stacje końcowe Gdańsk i Warszawę.

Urozmaicony jest także Szlak Szczecińsko Woliński. Uczestnicy wycieczki po tym szlaku odbywają podróż między Szczecinem Świnoujściem, Międzyzdrojami i Dziwnowem statkiem, koleją lub autobusem.

Trasy wczasów wędrownych są różnorodne, a program ich organizatorzy urozmaicą licznymi ciekawymi imprezami. Jeżeli dodamy, że podczas kilkudniowego pobytu w bazach, nad jeziorami organizowane będą kursy kajakowe i żeglarskie, wybór wodnych wczasów turystycznych nie będzie wymagał dłuższego zastanowienia. Jeśli czytelniku, lub czytelniczko, powziąłeś decyzję, zwróć się do Rady Zakładowej o skierowanie. Poszczególne turnusy wyjeżdżają na każdy szlak co kilka dni.

(HEN.)



Piłka — to nieodłączny towarzysz wczasów nad morzem..

Chociaż 30 stopni w cieniu, łyżwiarze myślą już o rewii lodowej...

Lipiec — upał — pot ciurkiem leje się po opalonych twarzach — lody w porcjach i w wafIach cieszą się wielkim powodzeniem, a łyżwiarze śląscy rozpoczęli już intensywne przygotowania do.... zimowej rewii na lodzie!

— Takiej rewii jeszcze Polska nie widziała! — powiedział nam jeden z czołowych zawodników Polski w jeździe figurowej, Karol Sojka — Dlatego też tak wcześnie się do niej zabieramy..

Widzieliście zeszłoroczną rewię lodową? Podobała się Wam? — Tegoroczna ma być jeszcze lepsza, a jej program składać się będzie z zupełnie nowych „numerów", nad których opracowaniem „biedzą się" już teraz nasi czołowi łyżwiarze. Robota to nie łatwa: trzeba ułożyć tańce, dobrać odpowiedni podkład muzyczny, zaprojektować kostiumy, słowem: opracować wszystko „aż do ostatniego guziczka" a później, z chwilą uruchomienia Torkatu, przenieść to całe, parkietowe, studium — na lśniącą taflę lodową. Na premierze i na popremierowych występach wygląda to wszystko bardzo prosto, łatwo i gładko (gładko — choćby z uwagi na... teren widowiska), i widzowie nie podejrzewają nawet, że kosztowało to aż tyle wysiłku, i że już w lipcu łyżwiarze zaczęli nad rewią pracować.... (d)

Czyn Lipcowy bokserów Kolejarza Gliwice

Członkowie sekcji bokserskiej Kolejarza Gliwice w ramach Czynu Lipcowego podjęli następujące zobowiązanie: podnieść o 50 proc. wydajność pracy, przepracować 104 godz. przy odbudowie hali sportowej w Gliwicach, zdobyć do 22 lipca odznakę SPO.

Koledzy z Prószkowa Opolskiego zajmijcie się swoim LZS-em!

87 członków w tym 22 kobiety, zrzesza Ludowy Zespół Sportowy w Prószkowie, pow. Opole. Pięć istniejących sekcji, szczypiorniaka, siatkówki, tenisa stołowego, lekkoatletyczna i piłkarska — przejawiają ożywioną działalność — praca wre.

Trudności finansowe pokonane zostały dzięki zapałowi członków LZS-u, którzy urządzają stałe imprezy kulturalno-rozrywkowe dla mieszkańców okolicznych wsi. Gminna Rada Narodowa, widząc stały postęp w rozwoju zespołu, przydzieliła mu boisko sportowe, oprócz tego sportowcy Prószkowa dysponują własną świetlicą, wyremontowaną w ramach pracy społecznej.

Dużo uwagi poświęcono przygotowaniom do zdobywania norm do odznaki SPO — do chwili obecnej zdano już 5 norm.

Praca LZS-u dźwignęłaby się niewątpliwie na jeszcze wyższy poziom, gdyby życiem sportowym interesowało się bardziej miejscowe koło ZMP. Jak dotychczas, aktywiści zetempowscy Prószkowa nie docenili znaczenia LZS-u i nie pomagają mu w dostateczny sposób.

Ostatnio zespół zorganizował festyn sportowy, z którego część dochodu przeznaczono na Fundusz Solidarnościowy. W ramach festynu przeprowadzono trójbój lekkoatletyczny do SPO.

W Czynie Lipcowym członkowie LZS-u zobowiązali się przepracować 600 dniówek w ramach akcji żniwnej, powiększyć liczbę członków do 200 oraz wykończyć i urządzić świetlicę. Niechże aktyw zetempowski Prószkowa podejmie zobowiązanie — pełnego, aktywnego włączenia się do pracy sportowej w swoim LZS-ie!

Reprezentacja piłkarska górników węgierskich remisuje z reprezentacją ZS Gwardia 2:2 (1:0)

GDAŃSK.

Wobec 25 tys. widzów rozegrany został 18 bm. na stadionie we Wrzeszczu międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją górników węgierskich a reprezentacją ZS Gwardia. Po ciekawej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0).

Drużyna węgierska była lepsza technicznie i przewyższała Polaków szybkością. Drużyna Gwardii imponowała bojowością i wielką ambicją.

Pierwszą bramkę dla Węgrów zdobył w 28 minucie lewoskrzydłowy Molnar. W okresie tym Węgrzy mają wyraźną przewagę, którą utrzymują do przerwy.

W drugiej połowie drużyna węgierska ma również więcej z gry. W 71 minucie z zamieszania podbramkowego Varga zdobywa drugą bramkę. Od tego momentu Polacy rozpoczynają atakować i w efekcie Gracz w 80 minucie zdobywa pierwszy punkt dla Gwardii. W dwie minuty później prawoskrzydłowy Olszewski zdobywa wyrównującą bramkę.

W drużynie węgierskiej wyróżnili się Debreceny, Aspirany i Bablen. W zespole Gwardii Jurowicz, Flanek, Kohut i Gracz.

Sędziował Cober z Katowic.

2.964 górników i hutników Śląska na wycieczkach „Szlakiem Pokoju i Planu 6-letniego"

Górnicy i hutnicy Śląska wykazali znaczne zainteresowanie organizowanymi przez PTTK wycieczkami „Szlakiem Pokoju i Planu 6-letniego". Aby uczcić zakończenie subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zakłady pracy zorganizowały wiele wycieczek do okolicznych miejscowości.

800 górników kopalni Miechowice wyjechało pod kierunkiem przewodników PTTK do Zwardonia. 1.064 górników z kopalni „Wujek" oraz hutników z huty „Zgoda" wybrało się na wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Wisły. 600 górników z kopalni „Boży Dar" odwiedziło Jeleśnię, a 500-osobowa grupa z kopalni „Karol" z Orzechowa skorzystała z wczasów niedzielnych, zorganizowanych przez PTTK w Węgierskiej Górce.

(Hen)

Niewykorzystani instruktorzy w. f.

Odczuwamy dotkliwy brak instruktorów w.f. Na licznych kursach, organizowanych przez GKKF i zrzeszenia, szkolą się instruktorzy w.f., by potem przekazywać swą wiedzę młodzieży — w kołach sportowych, LZS-ach i klubach.

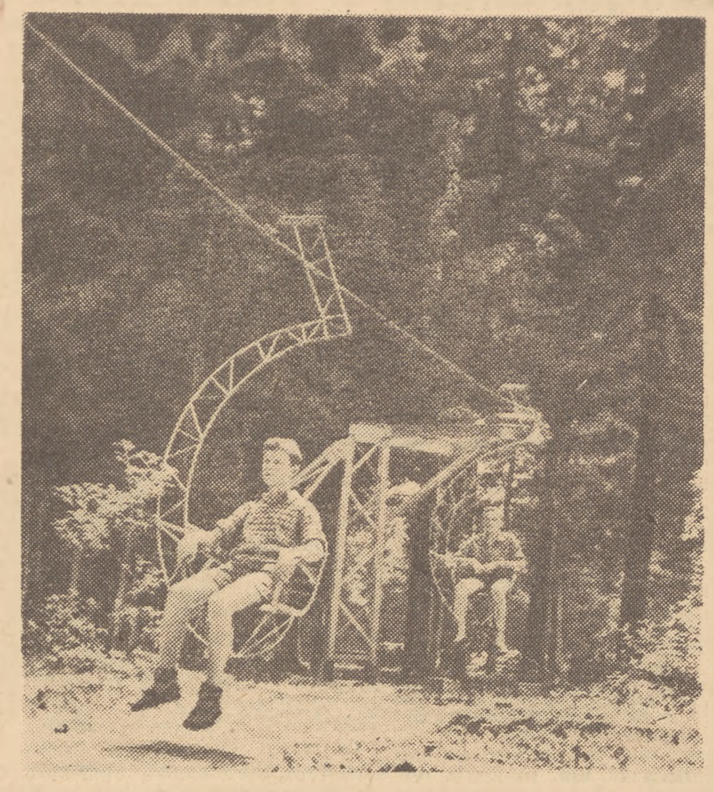
Kontrole w terenie wykazują jednak, że spora część instruktorów nie jest wykorzystana. Tak np. w kartotece PKKF Cieszyn zarejestrowanych jest aż 32 wyszkolonych instruktorów w. f., podczas gdy w rzeczywistości pracuje w terenie zaledwie... czterech! U podłoża tego marnotrawienia kadr leży niewłaściwe typowanie kandydatów na kursy. Z 32 instruktorów, aż 20 (tych właśnie niepracujących!) rekrutuje się z LZS Barania - Wisła. W zimie pracowali jeszcze trochę, a z nastaniem sezonu letniego pogrążyli się w błogi sen... letni (w krańcowym przeciwieństwie do zimowego snu niedźwiedzi). LZS Barania jako czołowy zespół powiatu, posiadał „monopol" na wysyłanie na kursy — a okazuje się, że robotę w terenie popychają naprzód właśnie ci 4 instruktorzy z mniejszych zespołów.

PKKF w Cieszynie i wydz. kf. ZSCh muszą co szybciej uaktywnić „bezrobotnych" instruktorów i przydzielić ich do pracy w okolicznych LZS-ach. Roboty jest aż nadto!... (d)

Pływacka próba na SPO



Upalne dni letnie sprzyjają zdawaniu pływackich norm na odznakę SPO. Na zdjęciu widzimy trenujących pod kierunkiem instruktorów na pływalni CWKS-u w Warszawie żołnierzy i oficerów WP. Za kilka dni przystąpią oni do pływackiej próby na SPO.



Młodzież i dzieci otaczane są w Polsce Ludowej szczególnie troskliwą opieką. W sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce, dzieci i młodzież zagrożone gruźlicą — w czasie trwania kuracji zapobiegawczej uczą się w szkole i biorą czynny udział w życiu świetlicowym.
Kolejarze DOKP — Katowice wybudowali w parku sanatoryjnym kolejkę linową, cieszącą się dużą popularnością wśród dzieci.

Wyjechało 300.000 dzieci i młodzieży...

Ścisłe przestrzeganie planu wyjazdów — warunkiem sprawnego przeprowadzenia przewozów dzieci na obozy i kolonie

Przed kilkoma dniami zakończyły się pierwsze przewozy dzieci i młodzieży szkolnej na wakacje. W ciągu dziesięciu dni i nocy prawie wszystkie dworce kolejowe w Polsce tętniły niezwykłym gwarem i hałasem, pełne były nawoływań i zbiórek, a cała brać kolejarska serdecznie i z humorem pomagała jak tylko mogła młodemu pokoleniu.

Z kilkudziesięciu większych miast kraju wyjechało w rozmaitych kierunkach około **300 tysięcy dzieci i młodzieży.** Najwięcej grup pojechało jak zwykle nad morze i w góry, największa frekwencja była na węzłowych stacjach jak Warszawa, Poznań, Kraków i Wrocław, ale charakteryzując ogólnie miniony okres możemy powiedzieć, że nie było prawie trasy i pociągu, którymi nie jechałaby młodzież.

Sprawa wyjazdów na kolonie letnie młodego pokolenia była w tym roku przedmiotem wyjątkowej troski i opieki ze strony rządu; już na długie miesiące przed początkiem samej akcji rozpoczęła się intensywna praca przygotowawcza

Olbrzymia przygotowawcza praca prowadzona przez PKP i „Orbis" została ukończona w przewidzianym terminie, a liczne punkty informacyjno-obsługowe uruchomiono na wielu dworcach na czas trwania przewozów.

Obok osiągnięć w przeprowadzaniu odjazdów I turnusu zdarzyły się również poważne braki. Wyjątkowo improwizowana i nieplanowa była akcja wyjazdu dzieci ze stolicy.

80 proc. przewozów odbyło się wbrew planowi i z jego zupełnym pominięciem, co zmuszało osoby obsługujące do nadzwyczajnych wysiłków. Każda z instytucji czy też szkół wyjeżdżających na kolonie, otrzymała przedtem w określonym okresie czasu zawiadomienie, kiedy i skąd — co do godziny i minuty — powinna wyjechać. W rezultacie 80 procent grup wyjechało inaczej, bo kierownik czy kierowniczka uważali, że ich grupie będzie „lepiej wyjechać w środę, a nie w piątek".

Za kilkanaście dni młodzież powraca z pierwszego turnusu i bezpośrednio potem rozpoczyna się drugi turnus. Powrót dzieci jest znacznie trudniejszy do sprawnego obsłużenia, niż wyjazd. Przy wyjazdach jest tylko kilkadziesiąt poważniejszych punktów odjazdowych, na których można skoncentrować odpowiednią ilość fachowego personelu; powroty natomiast rozpoczynają się w wieluset drobnych miejscowościach, gdzie nie ma tych możliwości. **Zasadniczym warunkiem sprawnego przeprowadzenia całości przewozów, tak powrotów pierwszego turnusu jak i wyjazdów i powrotów drugiego turnusu, jest konieczność ścisłego przestrzegania dnia i godziny podanych odjazdów, o których kierownicy kolonii będą z góry powiadomieni.**

Przewozy dzieci osiągną swe szczytowe natężenie w ostatnim tygodniu lipca i pierwszym tygodniu sierpnia. W tym okresie ilość wagonów dla ruchu pasażerskiego na niektórych szlakach będzie znacznie zmniejszona.

Konieczność ścisłego przestrzegania planu wyjazdów i przyjazdów, ograniczenie ruchu pasażerskiego w szczytowych okresach przewozów — to niezbędne warunki najlepszego wykonania tego zadania.

(Jz)

Konkurs czytelnictwa na wsi

W woj. **krakowskim** zakończył się I etap konkursu czytelnictwa na wsi, zorganizowanego przez zarządy główne ZSCh i ZMP.

Każdego uczestnika konkursu obowiązuje przeczytanie trzech powieści lub nowel, jednej książki z zakresu marksizmu i jednej z dziedziny rolniczej lub popularno-naukowej.

W konkursie bierze udział 5 tys. osób w wieku od 13 do 60 lat, zrzeszonych w grupach. Wyróżniające się zespoły czytelnicze oraz indywidualni uczestnicy konkursu, którzy złożyli z przeczytanych książek pisemne sprawozdania, otrzymają cenne nagrody.

Kaci getta warszawskiego gen. SS Stroop i kpt. SS Konrad przed sądem w Warszawie

18 bm. stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie: generał-porucznik Waffen SS i Policji — Jurgen Stroop oraz kapitan Waffen SS — Franz Konrad.

Akt oskarżenia, odczytany na wstępie, stwierdza, że hitlerowska ideologia nienawiści i eksterminacji narodów związana była ściśle z planami wojny napastniczej, z dążnością do wywołania pogardy dla ras „niższych". Plan działania hitlerowców w stosunku do innych narodów pozostawał w ścisłym związku z celami politycznymi imperializmu niemieckiego. Np. teoria o niższości Słowian miała na celu ideologiczne uzbrojenie hitlerowców do ataku przeciw Polsce, a następnie Związkowi Radzieckiemu oraz wyniszczanie ludności przez okupantów hitlerowskich. Hitlerowska polityka antysemicka natomiast zmierzała do rozbicia jedności ludów w walce przeciw hitleryzmowi.

Akt oskarżenia stwierdza, że jeszcze w latach 1939—1941 Stroop brał udział **w masowych zabójstwach i prześladowaniach ludności polskiej, zamieszkałej na terenie tzw. Wartegau (Okręgu Warty).**

Szczególnie dokładnie omawia akt oskarżenia straszliwe warunki, jakie stworzył okupant hitlerowski dla ludności zamkniętej przez niego w obrębie tzw. Getta Warszawskiego, którego **ostateczną likwidacją kierował osk. Stroop.**

W dzielnicy żydowskiej, odciętej od reszty Warszawy 4-metrowej wysokości murem, pilnowanym przez liczne patrole policji okupanta — w styczniu i lutym 1942 r. **umierało przeszło 5 tys. ludzi miesięcznie.**

Akt oskarżenia podaje szczegóły krwawego stłumienia przez osk. Stroopa powstania, które wybuchło w Getcie wiosną 1943 roku i podczas którego Żydowska Organizacja Bojowa, wspomagana przez klasę robotniczą Warszawy, zorganizowaną w w PPR i RPPS, zadała siłom niemieckim ciężkie straty.

Stroop oskarżony jest m. in. o kierowanie w r. 1943 akcją, mającą na celu wysiedlenie z Getta warszawskiego do obozów zagłady 100 tys. Żydów. **Spowodował on wtedy wymordowanie co najmniej 56.065 osób oraz śmierć dalszych dziesiątek tysięcy osób w płonących kanałach podziemnych.**

Na mocy rozkazu Stroopa **rozstrzelono 100 mieszkańców Warszawy w odwet za rzucenie przez nieznanego sprawcę granatu ręcznego na maszerującą kolumnę SA.**

Osk. **Stroop** skazany już został na karę śmierci przez Trybunał Wojskowy w Dachau.

Franz **Konrad** ciągnął bardzo wysokie zyski osobiste z całej swej zbrodniczej działalności na stanowisku **kierownika stworzonego przez Niemców urzędu do eksploatowania mienia pomordowanych Żydów.**

W pierwszym dniu procesu Sąd Wojewódzki przesłuchał osk. **Konrada.**

Konrad stwierdza m. in., że brał udział w konferencjach, jakie odbywały się w **Berlinie** i w **Warszawie**, z udziałem **Himmlera** oraz powieszonego niedawno dowódcy wszystkich niemieckich obozów koncentracyjnych **Oswalda Pohla** i osławionego kata Lubelszczyzny **Globotschnika. Konrad** przyznał, że był obecny przy likwidacji Getta w **Warszawie, Łodzi, Lublinie** i **Białymstoku.**

Ogólne poruszenie na sali wywołuje urywek zeznania Konrada, złożonego w czasie śledztwa: **„...palenie i rozstrzeliwanie Żydów przysporzyło tyle zabawy Stroopowi, że postanowił on likwidować również polskich więźniów politycznych..."** Wynikiem tego było **rozstrzelanie 500 polskich więźniów politycznych, którzy przebywali na Pawiaku.**

Z całości zeznań osk. **Konrada** wynika niezbicie, że **Stroop skierowany został do Warszawy przez swych zwierzchników ze specjalnymi pełnomocnictwami, zmierzającymi do masowego niszczenia ludności Polski.** Za likwidowanie Getta Warszawskiego osk. Stroop odznaczony został żelaznym krzyżem.

KP USA wzywa naród amerykański do walki o zawarcie rozejmu w Korei

Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA ogłosił **apel** do wszystkich postępowych organizacji, zw. zawodowych i obrońców pokoju, wzywając ich **do wzmożenia wysiłków, aby uzyskać jak najszersze poparcie narodu amerykańskiego w walce o zawarcie rozejmu w Korei** i pokojowe uregulowanie wszystkich problemów.

Przypominając niedawną prowokację amerykańską, której celem było zerwanie rozmów w Kaesongu, oświadczenie stwierdza: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalsze preteksty dla zakłócenia lub zerwania tych rozmów będą jeszcze wysuwane, **jeśli naród amerykański nie zabierze głosu i nie położy kresu sabotażowi oraz próbom przedstawicieli wojskowych, którzy, działając w myśl instrukcji Waszyngtonu i Wall Street, usiłują storpedować rokowania w sprawie rozejmu.**

Naród amerykański powinien dać również rządowi Trumana do zrozumienia, że **nie będzie tolerował dalszej zwłoki i niekończących się sporów, w chwili gdy w Korei nadal giną ludzie.**

Naród amerykański powinien domagać się od rządu Trumana **wycofania wojsk z Korei i Taiwanu, dopuszczenia Chin do ONZ** oraz **podjęcia rozmów w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i rozwiązania wszystkich spornych problemów.**

Domagamy się uwolnienia Henri Martina!

Strajki i tysiące depesz protestacyjnych z całej Francji

Przed trybunałem wojskowym w **Brest** toczy się, pod pretekstem „demoralizacji armii", proces przeciwko bohaterskiemu bojownikowi o pokój, marynarzowi — **Henri Martin.**

Proces przeciwko Martinowi przekształcił się w akt oskarżenia przeciwko brudnej wojnie **w Indochinach.** Wywołał on w całej Francji głębokie oburzenie. Odbywają się liczne strajki na znak protestu przeciwko prześladowaniu patriotów francuskich. Dokerzy **Brestu,** robotnicy w **Lorient, Donzere, Mondragon, okręgu paryskiego** i wielu innych miejscowości zastrajkowali, domagając się uwolnienia **Martina.** Do trybunału napływają z całej **Francji** tysiące rezolucji i depesz protestacyjnych. **14.000 kolejarzy wschodnich okręgów podpisało petycję, żądającą uwolnienia Martina, bezprawnie prześladowanego za działalność w obronie pokoju.**

W toku procesu, obrońca Martina, **Scarbonci** oświadczył, że **Martin więziony jest przez 16 miesięcy za to, że przepojony jest miłością do Francji.** Podkreślił on, że **oskarża się Martina na podstawie ustawy z 11 marca 1950 r., która weszła w życie już po okresie, kiedy dokonał bohaterskiego czynu, za który został postawiony w stan oskarżenia.** Gdy Martin kolportował ulotki antywojenne nie istniała żadna ustawa, któraby zabraniała komukolwiek występować w obronie pokoju. W ten sposób zostały złamane elementarne zasady praworządności.

W toku przesłuchania, Martin oświadczył m. in.: **„Podczas okupacji starałem się wciągnąć jak największą liczbę młodzieży do walki przeciwko okupantom hitlerowskim. Obecnie uważam za swój święty obowiązek występować przeciwko niesprawiedliwej wojnie w Vietnamie, która przynosi śmierć tysiącom Francuzów".**

TADEUSZ BOROWSKI

CZERWONY MAJ

(7)

Huzarzy ruszyli szybciej. Tłum zakołysał się, zawahał, chorągiew powiała jeszcze wyżej. Nagle idący na czele pochodu robotnik odwrócił się i huknął:

— **Rozstąpić się** na chodniki! Miejsca dla wojska na jezdni!

— **Miejsca dla wojska** na jezdni! — powtórzyli porządkowi i tłum posłusznie rozszczepił się na dwie połowy. Szczęściem, chodniki były szerokie, wszyscy się zmieścili.

Huzarzy wjechali w tłum. Po prawej szły kobiety i robotnicy, po lewej — powiewał jedwabny, czerwony, haftowany sztandar. Hrabiątko zdecydował, że zgodnie z rozkazem uderzy na chorągiew. Zwlekał, ale się niecierpliwił. I właśnie, gdy podnosił szablę, z tłumu rozległ się strzał.

— Prowokacja! — **krzyknięto.** Zakotłowało się na chodniku. Rewirowy nie zdążył skryć się w uchylonej bramie. Wyrwali mu rewolwer, rzucili na ziemię. Wtedy hrabiątko zakomenderował:

— Prosto w tłum! Szarża!

Szwadron cofnął się do prawego chodnika, przypierając końskimi zadami ludzi do płotów i domów. Rozległ się krzyk dzieci, przekleństwa mężczyzn, rzucono się do bramy. Była zamknięta. Nagle szwadron ruszył z kopyta na lewy chodnik. Podniósł się straszny krzyk ludzki, zatrzaskały brauningi ochrony robotniczej.

Wtem od czoła pochodu załomotała salwa. Pierwsze szeregi demonstrantów skłębiły się, zwinęły, padły na ziemię. Wielka, jedwabna chorągiew, przeszyta kulami, zachwiała się, ale zanim dopadli ją huzarzy, czyjeś ręce oderwały ją od drzewca, zwinęły, porwały. Z ulicy Teodora wychodziły roty, ustawiały się w poprzek alei i strzelały ogniem ciągłym w tłum, usiłujący uciec od szarży huzarów. Przerażony tłum runął częścią na bagnety piechoty, przedarł się do Teodora, gdzie przyjęty ogniem innej półroty, przełamał parkany i zasławszy ulicę trupami, wdarł się do miejskich ogrodów. Straszliwe jęki rannych mieszały się z suchymi słowami komendy. Oficerowie z obojętnymi, ogłupiałymi twarzami komenderowali:

— Ognia pojedyńczo! Prosto w tłum!

Otępiali żołnierze, zasnuci dymem salw, mechanicznie repetowali karabiny i strzelali już bez komendy, jak automaty, odcinając tłumowi drogę na Marszałkowską.

Tymczasem hrabiątko pławił się w ludzkiej krwi. Rozbiwszy pochód na lewym chodniku, rzucił część szwadronu na prawy. Stały tu drewniane płoty firm budowlanych. Firmy te zajmowały się sprzedażą wapna, cementu, drzewa. Drewniane, solidne płoty ochraniały składy desek, doły z wapnem, góry piasku wiślanego, grysiku, trzcinowych mat, przezornie zamkniętych w szopach. Taki towar dobry, jak każdy inny, tyle tylko, że sezonowy. Zimą nie ma na niego wielkiego targu. Wiedzą o tym murarze, którzy zimową porą strugają podstawki pod choinki lub chodzą na wiejski zarobek, aby do wiosny.

Tłum naparł w przerażeniu na te płoty, rozwalił je i rozbiegł się po podwórzu. Huzarzy wpadli za nim. Konie deptały zabitych i rannych, świstały szable i trzaskały nagany. Hrabiątko szalał, ale był wybredny. Nie tracił z oczu chorążego, który trzymając zwinięty sztandar, ostrzeliwał się huzarom, coraz to zsadzając któregoś z konia. Hrabiątko wdarł się na podwórze, pognał za człowiekiem, aż między szopy, ale tamten odwinął się i strzelił. Chybił, lecz drasnął hrabiątku twarz i zanim tamten się opamiętał, wspiął się na płot po drugiej stronie podwórza i ścigany kulami, zsunął się po tamtej bezpiecznej stronie. Hrabiątko charknął z upokorzenia i wstydu, chwycił mocniej rękojeść szabli i rzucił się w kąt podwórza, gdzie schroniła się garstka kobiet.

Rozpędził ją jednym nawrotem konia, rozegnał jednym cieciem. Pod samym płotem dojrzał skuloną postać kobiecą w szerokim kapeluszu.

„Aha! Panna z dobrego domu! — przemknęło mu przez głowę. — Dam ja ci ten twój socjalizm!" Przyparł ją do płotu, podniósł szablę. Nagle kobieta opuściła dłonie i hrabiątko z rozpędu, całym ciałem, niezawodną, ćwiczoną, słynną między kolegami, ułańską ręką dziedzica spod Somosierry chlasnął szablą w skrzywioną, dziecinną, osłupiałą twarz pani Teklі.

XII

Gdy huzarzy wpadli na pochód, Anna, schwyciwszy córkę, pobiegła wraz z ludźmi naprzód. Pierwsza salwa oszczędziła ją. Dobiegała już prawie do Teodora, gdy zagrzmiała druga salwa. Joasia jęknęła przejmująco. Anna zatrzymała się jak skamieniała. Koło niej przebiegał tłum, padali z jękiem ludzie, słychać było chrapliwe głosy komendy.

Dziewczynka zwisała bezwładnie w jej rękach. Anna czuła na dłoniach ciepłą, żywą krew. Dźwignęła dziecko w ramionach i wolnym krokiem ruszyła prosto na żołdackie bagnety. Szła samotna ulicą, zasłaną trupami i rannymi. Pijany prystaw, stojący przy oddziale, zakomenderował chrapliwie:

— Ognia w tę kobietę!

Ani jeden karabin nie szczęknął. Prystaw popatrzył mętnym wzrokiem na żołnierzy. Była to rota grochowskiego pułku piechoty.

— Bunt! — krzyknął i wyszarpnął z kabury rewolwer. Strzelił, ale nie trafił. Podbił mu dłoń żołnierz z roty. Był czerwony i ściskał w ręku kurczowo karabin.

— *Ty nie strielaj a to ubju kak swołocz!* — powiedział zduszonym głosem.

Kobieta postąpiła jeszcze krok naprzód i nagle salwa, dana z boku, podcięła jej kolana. Upadła zasłaniając swym ciałem ciało dziecka.

Leżały tuż przed szeregiem żołnierzy na pustej ulicy, na spieczonej od słońca jezdni. Krew ich czerniała na słońcu i wsiąkała w czerwoną chorągiewkę, którą jeszcze po śmierci trzymała w ręku mała Joasia.

(Dokończenie nastąpi)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-60-81. Redaktor Naczelny 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 5-75-24. Redakcja nocna: 7-81-22. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-94-00, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe - Telekomunikacyjne na konto PKO I 18206 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 4-01-00 — 30. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2B-35236